Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III

Rok XVI. Kraków, poniedziałek 15 maja 1933 Nr. 132

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-85. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638. Redaktor naczelny przyjmuje od godz 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Cała zdrowa opinja świata — przeciw Niemcom!

(:) Nowy Jork. 13. 5. (R) Prasa amerykańska w olbrzymiej większości zwraca się przeciw Niemcom z powodu nieustępliwego stanowiska na konferencji rozbrojeniowej. Dzienniki stwierdzają, że **Hitlerowi udało się dokonać tego, czego od czasu wojny światowej żaden polityk europejski nie potrafił: zjednoczył całą zdrową opinję świata przeciw Niemcom.** Dzienniki ostrzegają wreszcie Niemcy przed konsekwencjami rozbicia konferencji rozbrojeniowej.

*

(:) Londyn. 13. 5. PAT. Cała prasa londyńska występuje z gwałtownym alarmem, zwracając uwagę społeczeństwa angielskiego na niebezpieczne posunięcia rządu niemieckiego, zagrażające pokojowi. Uwaga zwracana jest głównie na trzy wypadki: przedewszystkiem na zajścia w Gdańsku, które szczegółowo opisywane są przez całą prasę w **sensie dla Niemiec nieprzyjaznym.** Podkreślana jest również sytuacja prawno-międzynarodowa, w jakiej znajduje się Polska, odpowiedzialna za utrzymanie porządku i bezpieczeństwa w Gdańsku.

Po drugie uwaga zwracana jest na deklarację ministra finansów Rzeszy, że Niemcy nie za płacą ani procentów, ani amortyzacji 5 i pół proc. pożyczki Younga, jakie przypadają 15-go czerwca w złocie, lecz według bieżącego kursu dolara. **Bank Wypłat Międzynarod. określa tę propozycję jako sprzeczną ze zobowiązaniami niemieckiemi. Podobne stanowisko zajmuje prasa angielska, informując, że decyzja niemiecka wywołała w City londyńskiej jaknajgorsze wrażenie i spowodowała wczoraj wieczór poważny spadek obu niemieckich pożyczek Dawesa i Younga. W City krążą pogłoski o dalszych planach inflacyjnych Hitlera.**

Wreszcie najobszerniej wysuwana jest w prasie niemieckiej i **krytyka stanowiska Niemiec w sprawie rozbrojenia.** Fakt zwołania przez Hitlera Reichstagu na środę, celem oznajmienia, jaka jest polityka zagraniczna Niemiec w zakresie rozbrojenia, oceniana jest w Londynie, jako wytwarzanie przez Hitlera pozorów, że cały naród niemiecki stoi za nim w jego dążeniach w zakresie zbrojeń i odrzucenia zarzutu odpowiedzialności za zerwanie konferencji rozbrojeniowej.

We środę ekspose Hitlera
o polityce zagranicznej Trzeciej Rzeszy

Berlin, 13. 5. (Sch.) Oficjalnie zapowiadają, że na środowem posiedzeniu Reichstagu Hitler wygłosi deklarację rządową, nietylko w sprawie sytuacji w Genewie, lecz także w sprawie ogólnej polityki zagranicznej Niemiec. Przy tej sposobności ma Hitler odpowiedzieć na ostatnie ataki angielskiego ministra wojny i na wczorajszy wywiad francuskiego ministra spraw zagranicznych, w którym Paul Boncour wspominał o posiadaniu aktów w sprawie tajnych zbrojeń niemieckich.

Nadolny w drodze do Berlina

Berlin, 13. 5. (K) Delegat niemiecki na konferencji rozbrojeniowej Nadolny wyjechał dziś do Berlina, celem złożenia rządowi sprawozdania z sytuacji na konferencji rozbrojeniowej. Pierwotnie Nadolny miał wyjechać dopiero w poniedziałek, jednakże został wezwany do wcześniejszego przyjazdu ze względu na zwołanie Reichstagu na środę 17 bm.

Rosenberg wyproszony z Londynu

Londyn, 13. 5. (L) Ministerstwo spraw zagranicznych przesłało ambasadzie niemieckiej pismo, w którem wskazując na niepożądany dalszy pobyt Rosenberga w Londynie, prosi o podanie terminu wyjazdu Rosenberga z Londynu. W odpowiedzi ambasada niemiecka zawiadomiła ministerstwo, że Rosenberg wyjedzie w ciągu jutrzejszego przedpołudnia.

Strajk generalny w Gdańsku
Protest przeciw zajęciu domu związków zawodowych przez hitlerowców

Gdańsk, 13. 5. (R) Wolny Związek zawodowy w porozumieniu z partją socjalno-demokratyczną proklamował dziś w Gdańsku strajk generalny na znak protestu przeciw zajęciu domu Związku zawodowego.

W dziennikach ustała praca. Ukażą się jedynie organ socjalno-demokratyczny „Danziger Volksstimme" i organ centrowy „Danziger Landeszeitung", gdzie pracują drukarze chrześcijańskiego Związku zawodowego, który poddał się Hitlerowi.

W wielu fabrykach i zakładach ustała wszelka praca. Komunikacja odbywa się w rozmiarach ograniczonych. Po ulicach miasta krążą silne oddziały policji gdańskiej. W godzinach przedpołudniowych nie doszło do większych wykroczeń.

Senat gdański wydał komunikat, w którym przedstawia zajęcie domu Związku przez policję i oddanie go hitlerowcom jako sprawę cywilno-prawną, **nie mającą podłoża politycznego.**

Demonstracje uliczne

Gdańsk, 13. 5. (R) Wczoraj wieczór doszło w Gdańsku do burzliwych demonstracyj, zorganizowanych przez partję socjalno-demokratyczną na znak protestu przeciw bezprawnemu zajęciu domu związku zawodowego przez policję i władze sądowe gdańskie na rzecz hitlerowców. **Podczas demonstracji policja stanęła po stronie hitlerowców, atakując demonstrantów razem z oddziałami szturmowemi Hitlera. Podczas demonstracji wznoszono okrzyki, domagające się wprowadzenia na teren Wolnego Miasta policji międzynarodowej. Na skutek interwencji Wysokiego Komisarza Rostinga zdjęta została z domu Związku zawodowego swastyka hitlerowska.**

Dziś w numerze:

(:) Sąd okręgowy Wydział III. karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

I. Zatwierdza się po myśli §§ 489.493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 8 maja 1933 konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik" Nr. 125 z dnia 8 maja 1933 z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 1, p. t. „Jutro Zgromadzenie Narodowe" w ustępie od słów „Biuro Sejmu" do słów „4 maja 1933", albowiem treść tegoż ustępu zawiera znamiona występku z art. 127, 170 kk.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik" i w dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący: Prezes Sądu Okręgowego dr. Hubl wr. Protokolant Kobylarz wr.
Sąd okręgowy w Krakowie, Wydział III. karny, Dnia 11 maja 1933, III. Pr. 87/33.

Świat zaczyna się na nich poznawać...

(b) Przed miesiącem pisaliśmy na tem miejscu, na codzienny, niestety, obecnie temat — o prześladowaniach Żydów przez rząd Hitlera. — n. p. „Nietylko nasza sprawa...“ Dowodziliśmy, że rozpętany i wszelkich etycznych hamulców pozbawiony szowinizm niemiecki wyładowuje się narazie i w pierwszem swojem stadjum na Żydach, ale na dalszą metę bynajmniej na Żydach się nie zatrzyma. Zwróci się także i przeciw innym mniejszościom narodowym u siebie w domu, a w dalszej konsekwencji — ponieważ tych mniejszości narodowych ma u siebie za mało... — także i przeciw zagranicy. Przepowiednia ta, która nie wymagała zresztą żadnych zdolności proroczych, zaczyna się sprawdzać w całej pełni.

Zanim jednak przejdziemy do wypadków na szerokiej arenie międzynarodowej, niech wolno będzie zahaczyć o onegdajszy list berliński głównego korespondenta prasy narodowo-demokratycznej w Niemczech, p. Jerzego Drobnika. Przypominamy, iż korespondent ten, będący jednym z najzdolniejszych publicystów w obozie narodowej demokracji, sympatyzował dotychczas z hitleryzmem niezwykle gorąco. Pogromowy antysemityzm hitleryzmu tak zachwycał p. Drobnika, jak i całe jego stronnictwo, że czynił go wprost ślepym na inne, niemniej cenne i szacowne walory Hitlera i hitleryzmu. Toteż z niemałem zdumieniem przeczytaliśmy korespondencję berlińską p. Drobnika w „Gazecie Warszawskiej“ z dnia 12. bm., zatytułowaną „Walka z izolacją“. P. Drobnik opowiada, jak to „Niemcy podjęły obecnie specjalną ofenzywę w polityce zagranicznej celem przeciwdziałania nastrojom niechęci i niedowierzania, które objęły po rewolucji hitlerowskiej w stosunku do nich cały świat“. Aha, więc już i p. Drobnik szczęśliwie dostrzegł, iż cały świat odnosi się z niechęcią i niedowierzaniem do niemieckiej „rewolucji narodowej“. W dłuższym artykule, w którym p. Drobnik opowiada znane szczegóły o peregrynacjach Alfreda Rosenberga do Londynu, Schachta do Ameryki, o odnowieniu traktatu niemiecko-rosyjskiego, wreszcie o rozmowie Hitlera z posłem polskim Wysockim, znajdujemy na wstępie ustęp, który nas szczególnie interesuje. P. Drobnik pisze:

„Pokazało się, że Niemcy wmanewrowały się w dotkliwą izolację polityczną. Byłoby rzeczą mylną uważać to za skutek wyłącznie ich akcji antysemickiej, **chociaż najwygodniej jest naturalnie zwalić wszystko na Żydów.** Zagranica bardzo pilnie już od długiego czasu studjowała zarówno program, jak i poszczególne oświadczenia miarodajnych członków partji, a także prasę hitlerowską. Było tam i jest bardzo dużo rzeczy, które budziły — bo budzić musiały — daleko posuniętą nieufność, zwłaszcza przypisywanie Niemcom **jakiejś ponadludzkiej misji dziejowej i odnoszenie się do innych narodów, jak do miazgi bezwartościowej, niezdolnej do wydania własnej kultury i dlatego najwyraźniej przeznaczonych na paszę dla ekspansji niemieckiej** — szczególnie jaskrawo zaznaczało się to w stosunku do Polaków — („polnisches Untermenschentum“) — a dalej niektóre metody poprostu obrażające inne narody, budziły zdumienie nietylko wśród tych, których to bezpośrednio dotyczyło, ale wśród wszystkich cudzoziemców, którzy na nie patrzyli. Przecież „Der Angriff“ chwalił się kiedyś tem, że **Hitler z zasady nie rozmawia z żadnym Francuzem i Polakiem**, a to hasło było stosowane dość szeroko, zwłaszcza w stosunku do Polaków. Ten zewnętrzny objaw charakteryzował całą mentalność. **I trzeba było dopiero bolesnej lekcji ogólnej izolacji, ażeby to się trochę zmieniło“.**

Niemiec powiada: Geteiltes Leid ist halbes Leid. Z tego towarzystwa nie będą z pewnością endecy zadowoleni, ale cóż robić? Obok „jüdische Minderwertigkeit“ mamy „polnisches Untermenschentum“... A Adolf Hitler nietylko nie rozmawia z żadnym Żydem, ale nawet i z żadnym Francuzem i Polakiem nie raczy rozmawiać... Wybitny publicysta endecki widzi to, ocenia krytycznie, dostrzega reakcję świata na tę niemiecką obłąkaną megalomanję, ale nie widzi — własnego garbu... Czy „rasyzm“ endecki nie jest rodzonym bratem „rasyzmu“ hitlerowskiego? Wszak jeden i drugi opiera się na mistyce rasy, wyciągając z tej ideologji tę naturalną konsekwencję, iż każdy etniczny element w państwie, który nie należy do panującej rasy, temsamem jest mniejwartościowy i nie może zażywać pełnego obywatelskiego i politycznego równouprawnienia. Jest to hitlerowska nauka socjologiczno-historjozoficzna o „Fremdkörper“, którą w przekładzie na język polski endecja wyznaje w całej rozciągłości. Tylko, że właśnie endecja zrazu o tem zapomniała, że w oczach warjatów „rasystycznych“ nietylko Żydzi stanowią rasę mniej wartościową, ale także i ...Słowianie. Ojciec i teoretyk warjatów rasystycznych, Gobineau uważa Słowian za najbardziej zdegenerowaną i najmniej czystą grupę, wskutek silnej przymieszki krwi fińskiej i mongolskiej. Hitlerowska teorja tzw. rasy aryjskiej ma dwa oblicza: jedno antyżydowskie, a drugie antysłowiańskie. „Teza Gobineau, że Słowianie nie są Arjami, jest dla Hitlera i jego zwolenników nieulegającym wątpliwości pewnikiem“ („Świat i Życie“, str. 322). Berliński ambasador partji narodowo-demokratycznej zdaje sobie już sprawę z wrażenia, jakie rasystyczne obłąkanie hitleryzmu czyni zagranicą. Dobre i to.

(:) Jak długo „rasyzm“, który ścisła nauka przyrodnicza uważa za kompletny nonsens, wiódł swój żywot po bibljotekach oraz w głowach paru, wybitnych pozatem, pisarzy i artystów, jak Gobineau Ryszard Wagner, Houston Stewart Chamberlain i ich czytelników, było to warjactwo nieszkodliwe. Tyle jest warjactw na świecie, czemużby nie miało być jeszcze i warjactwo „rasystyczne“? Megalomanja posiada przecie najrozmaitsze źródła, formy i oblicza. Ale oto w wielkiem państwie, w samem sercu Europy, stronnictwo, które ideowo opiera się na „rasyźmie“, dzięki całemu splotowi okoliczności zdobyło władzę i „rasystyczny“ swój program — radykalnie realizuje. A to już nie jest więcej warjactwo nieszkodliwe, ale wprost przeciwnie — to jest coś, co zagraża pokojowi europejskiemu i światowemu. Dotychczas mogło się zdawać, że to my Żydzi histerycznie krzyczymy o swoich prześladowaniach i alarmujemy niemi światową opinję publiczną. Teraz jednak, kiedy hitlerowcy podnoszą głowę w Austrji i w Gdańsku, kiedy zbrojenia niemieckie, naruszające traktat wersalski, stają się coraz bardziej jawne, kiedy z winy Niemiec konferencja rozbrojeniowa stoi przed rozbiciem — teraz dopiero zaczyna się nam wierzyć i teraz dopiero zaczyna opinja zdawać sobie z tego sprawę, że hitleryzm stanowi groźne niebezpieczeństwo dla świata. Nie dlatego jest hitleryzm groźny dla świata, że prześladuje Żydów, lecz antysemityzm hitlerowski jest tylko jednym z przejawów — chronologicznie pierwszym — prawdziwej istoty hitleryzmu, tej istoty, na którą składa się obłąkany szowinizm, brutalna zaborczość i nieliczący się z niczem imperjalizm. Antysemityzm hitlerowski — wskutek swojej specjalnej jaskrawości, która nawet i ślepym musiała otworzyć oczy na prawdziwą jego istotę — odegrał tylko tę dobroczynną rolę, że szybciej, niżby to się stało w przeciwnym razie, zmobilizował przeciw Niemcom całą opinję światową.

Świat zaczyna się na nich poznawać... Organ angielskiej City, „Financial News“ zwraca się w onegdajszym numerze pod adresem p. Alfreda Rosenberga z prośbą, by Hitlerowi i Niemcom powiedział całą nagą prawdę o tem, co o hitleryźmie myślą Anglicy. O ile przedtem Wielka Brytanja odnosiła się z sympatją do rewizji traktatu wersalskiego, o tyle obecnie olbrzymia większość opinji angielskiej jest temu gwałtownie przeciwna. Niedopuszczenie do ponownego zbrojenia się Niemiec, niezależność Austrii od Rzeszy niemieckiej, integralność północnego Szlezwigu, polskiego Górnego Śląska i „korytarza“ polskiego — pisze wspomniany organ — stały się w ciągu ostatnich trzech miesięcy podstawowemi zagadnieniami. — A miarą sympatji, jaka cieszy się hitleryzm w kraju, który do niedawna uchodził za podporę zagranicznej polityki niemieckiej, było przyjęcie, jakie wysłannikowi Hitlera, p. Alfredowi Rosenbergowi zgotowano w Londynie. Oficjalnie i nieoficjalnie potraktowano go tak, jak na to zasługuje herold, propagator i teoretyk bojującego szowinizmu i groźnego dla świata, odrodzonego imperjalizmu niemieckiego. Kapitan Sears, który zabrał wieniec ze swastyką, złożony przez Rosenberga na grobie Nieznanego Żołnierza i wrzucił go do Tamizy, był z pewnością wiernym wyrazem całej opinji angielskiej. Brawo, kapitanie Sears!

Ofiara prof. Kotarbińskiego
na rzecz uchodźców żydowskich z Niemiec

Warszawa (ŻAT) Za pośrednictwem Domu Bankowego D. M. Szereszowski Żydowski Zjednoczony Komitet dla walki z prześladowaniami Żydów w Niemczech **otrzymał od wybitnego uczonego polskiego prof. Kotarbińskiego ofiarę na rzecz uchodźców żydowskich z Niemiec.** Jest to pierwsza ofiara nie-Żyda na rzecz uchodźców Godzi się zaznaczyć, że Komitet w kilku wypadkach udzielił pomocy **również Polakom zbiegłym z Niemiec naskutek prześladowań hitlerowskich.**

Juljusz Krupnik w Palestynie

„Moment“ donosi, że w kołach wiedeńskich silne wrażenie wywołał wyjazd do Palestyny Juljusza Krupnika, właściciela znanego domu towarowego. Krupnik należy do najwpływowszych osobistości wiedeńskiego świata finansowego a jego dom towarowy jest jednem z największych i najpopularniejszych tego rodzaju przedsiębiorstw.

Obecnie Krupnik **zainteresował się możliwościami przeniesienia swego przedsiębiorstwa do Palestyny. W tym celu wyjechał Krupnik niedawno do Erec Izrael, aby zapoznać się na miejscu z warunkami. Jak słychać, wywarła na nim Palestyna silne wrażenie.**

O wolną imigrację do Palestyny

Apel Waad Haleumi do Ligi Narodów i narodów świata

(:) Jerozolima. 13. 5. ŻAT. Waad Haleumi odbyła sesję nadzwyczajną, poświęconą specjalnie sytuacji Żydów niemieckich. W toku burzliwej dyskusji stwierdzono jednomyślnie, że obecne możliwości emigracyjne do Palestyny nie odpowiadają w żadnej mierze ani pędowi do emigracji wśród Żydów niemieckich, ani rosnącym zdolnościom absorbcyjnym Palestyny. Uchwalono domagać się wolności emigracyjne dla Żydów z Niemiec. Pozatem postanowiono zwrócić się do Ligi Narodów i innych organizacyj międzynarodowych z protestem przeciwko prześladowaniom ludności żydowskiej w Niemczech oraz z żądaniem podjęcia kroków, aby jaknajwięcej dzieci Żydów niemieckich mogło przybyć do Palestyny. Waad Haleumi ogłasza gorący apel, w którym wzywa wszystkie narody świata, aby podniosły głos protestu przeciwko prześladowaniu Żydów i poparły rozwój żydowskiej siedziby narodowej. Wkońcu wysunięto żądanie pod adresem Ligi Narodów, aby przyczyniła się do zrealizowania pożyczki międzynarodowej dla kolonizacji uchodźców żydowskich z Niemiec w Palestynie.

Wszystkie gminy i organizacje żydowskie w Polsce

winny przyłączyć się do petycji Koła Żydowskiego!

Koło Żydowskie w Sejmie R. P. zwraca się do wszystkich Gmin Żydowskich w Polsce jako też do wszystkich organizacyj społecznych i stowarzyszeń żydowskich, aby wysłały do Ligi Narodów w Genewie telegramy, w których poprą petycję Koła żydowskiego w sprawie prześladowania Żydów w Niemczech (podaną przez nas w numerze wczorajszym. — Red.) i przyłącza się do niej.

Telegramy, w języku francuskim, powinny brzmieć, jak następuje:

„Conseil de la Societe des Nations, Geneve. La communaute juive (albo societe, union etc.) consignee se joint a la petition du Club Juff a la Diete de Republique Polonaise".

(Następuje nazwa gminy, organizacji lub stowarzyszenia).

Austrja — ostoją demokracji i kultury niemieckiej (oby!)

Wiedeń, 13. 5. PAT. Zarząd główny partji socjaldemokratycznej i klub poselski socjaldemokratów ogłasza oświadczenie, w którem powiedziane jest, że Anschluss Austrji z faszystowkiemi i nacjonalitycznemi Niemcami stanowiłby niebezpieczeństwo dla niepodległości Austrji i dla pokoju europejskiego. Austrja zachować musi swą niepodległość wobec Niemiec i powinna się stać schroniskiem dla demokracji i kultury niemieckiej. Uchwalono wystąpić następnie przeciwko uzależnianiu Austrji od Włoch i Węgier, przeciwko restauracji Habsburgów i oświadczono się za polityką pokojowej neutralności.

Zatarg rządu austrjackiego z nieproszonym ministrem hitlerowskim

Wiedeń, 13. 5. (W) Pruski minister sprawiedliwości Kerrl, bawarski minister sprawiedliwości dr. Franck II i 4 wyższych urzędników ministerjalnych przybyło dziś popołudniu do Wiednia drogą powietrzną; witani oni na lotnisku w Aspern, gdzie powitani zostali przez posła niemieckiego w Wiedniu Rietha, niemieckiego attache wojskowego generała Muffa i przedstawicieli hitlerowców austrjackich. Zjawił się też na lotnisku wiceprezydent policji wiedeńskiej Skubl, który podszedł do Francka i oświadczył mu w imieniu rządu austrjackiego, że ze względu na niezałatwiony jeszcze zatarg między rządem austrjackim a nim, uważa rząd austrjacki jego wizytę w Wiedniu za niepożądaną. Po spisaniu protokołu, w którym Franck musiał podać dokładny program swego pobytu w Wiedniu, pozwolono mu razem z innymi udać się do miasta.

Energiczne zarządzenia władz wiedeńskich

Wiedeń, 13. 5. PAT. Rada ministrów wysłuchała wczoraj sprawozdania władz policyjnych o zarządzeniach, mających na celu przeszkodzenie wszelkim demonstracjom i manifestacjom. Postanowiono tłumić wszelkie zaburzenia w sposób najostrzejszy. Dzisiaj została zamknięta zarówno politechnika jak uniwersytet.

Ohydny mord rabunkowy w Przemyślu

64-letnia Żydówka zamordowana przez swego siostrzenca

(Telefonem od naszego korespondenta)

Przemyśl, 13. 5. (T) Dziś przedpołudniem na przedmieściu Przemyśla Zasanie. w domu przy ul. Gołębiej l. 18 miała miejsce ohydna zbrodnia. W pewnej chwili, kiedy mąż i syn sklepikarki Chaji Ity Pfeffer bawili w bóżnicy, wtargnął do pokoju opryszek, który zadał 64-letniej Pfefferowej, siedzącej przy stole z modlitewnikiem w ręku, nożem sprężynowym dwie rany w kark i szyję.

Kiedy ofiara napadu runęła skrwawiona na ziemię, bandyta ugodził ją jeszcze kilkakrotnie w okolicę serca, ... przy pomocy żelaznego łomu rozbił szafy i szuflady, rabując biżuterję i gotówkę nieustalonej wartości. Gdy mąż i syn Pfefferowej wrócili z bóżnicy, zastali stygnące zwłoki, leżące na ziemi w kałuży krwi. Obok leżał modlitewnik i okulary.

Wdrożone natychmiast pod kierownictwem kom. Olenkiewicza dochodzenia ustaliły że sprawcą ohydnego mordu jest siostrzeniec zamordowanej 25-letni Lejzor Blasberg, znany awanturnik i opryszek Natknęła się na niego sąsiadka Pfefferów w chwili, gdy szybkim krokiem wychodził z mieszkania Pfefferów. W Przemyślu wszelki ślad za nim zaginął. Dopiero około godz. 20-ej, zatrzymany został przez policję w Jarosławiu.

Blasberg, o ile podejrzenia okażą się uzasadnione, stanie przed sądem doraźnym.

Nowy wiceminister w prezydjum Rady ministrów

Warszawa, 13. 5. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował na wniosek Rady ministrów posła na Sejm w. Krzysztofa Siedleckiego podsekretarzem stanu w prezydjum Rady ministrów.

Proces brzeski — w czerwcu

(:) Warszawa. 13. 5. (Sin) Jak się dowiadujemy, już na czerwiec wyznaczony został termin rozprawy brzeskiej, w sądzie apelacyjnym.

Protesty wyborcze

(:) Warszawa. 13. 5. (Sin) Dnia 15 bm. Sąd Najwyższy rozpatrzy na posiedzeniu niejawnem stronę formalną dwóch protestów przeciwko wyborom w okręgu Wadowice, Myślenice, Biała itd.

Czy starczy mu tupetu?

Hitler wybiera się do Londynu...

(:) Londyn. 13. 5. ŻAT. Star podaje wiadomość, że możliwem jest, iż kanclerz Hitler uda się do Londynu, aby wziąć udział w światowej konferencji gospodarczej.

„Krew niemiecka" warunkiem posiadania ziemi!

(:) Berlin. 13. 5. ŻAT. „Nacht Ausgabe" donosi, że pruskie ministerstwo sprawiedliwości opracowuje projekt ustawy, dotyczący prawa spadkowego. Projekt ustawy zawiera m. in. postanowienie, że każdy włościanin musi być obywatelem niemieckim i krwi niemieckiej. Ze sformułowania tego wynika, że ustawa ta unicestwia wszelkie dążenia zmierzające do żydowskiej kolonizacji rolniczej w Niemczech.

Ultimatum hitlerowskie pod adresem gen. dyrektora kolei

(:) Berlin. 13. 5. PAT. Narodowo-socjalistyczna organizacja kolejarzy wystąpiła na specjalnem zebraniu z szeregiem zarzutów przeciwko generalnemu dyrektorowi kolei Rzeszy Dorpmuellerowi, zwracając się z żądaniem bezzwłocznego wydalenia wszystkich urzędników Żydów. W interpelacji organizacja wyraża przekonanie, że dyrekcja kolei odpowie do następnego zebrania organizacji, wyznaczonego na 22 maja.

(:) Berlin. 13. 5. ŻAT. Zgodnie z rozporządzeniem ministra pracy Rzeszy wydano okólnik głoszący, że lekarze-Żydzi nie mają leczyć ani ubezpieczonych, ani nieubezpieczonych inwalidów wojennych.

JAKA BĘDZIE POGODA

(:) Warszawa. 13. 5 (Sin) Przewidywany przebieg pogody na niedzielę, 14 bm.: Pochmurno, z większemi rozpogodzeniami. Nieco cieplej. Słabe wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

Taniec czarownic

:) (K) Nieraz się mówi, że Niemcy hitlerowskie zainaugurowały powrót do średniowiecza. Jest to jednak obraza dla średniowiecza, które miało swe własne oblicze, swój zamknięty świat wartości, obejmujących całe życie człowieka, podczas gdy hitleryzm jest właściwie zlepkiem pseudonaukowych frazesów o „rasyźmie", podlanych mistyką najzwyklejszego chamstwa. Należałoby raczej mówić o powrocie do barbarzyństwa, ale zewnętrzne formy zawierają w sobie mimo wszystko pewne echa średniowieczne. Weźmy chociażby osławione auto-da-fe książek, odbywające się równocześnie w całych Niemczech. Jest to prawdziwy sabat czarownic, do którego tekst napisał prawdopodobnie sam Goebbels, który jest przecież „literatem". Tekst ten rozłożony jest na głosy a całość brzmi następująco:

Pierwszy głos: Przeciw walce klas i materjalizmowi, dla spólnoty ludowej i idealistycznej koncepcji życia! Oddaję płomieniom dzieła Marksa i Kautsky'ego.

Drugi głos: Przeciw moralnemu upadkowi! W obronie moralności, rodziny i państwa! Oddaję płomieniom pisma Henryka Manna, Ernesta Glasera i Eryka Kästnera.

Trzeci głos: Przeciwko podłości przekonań i zdradzie politycznej! W imieniu narodu i państwa! Oddaję płomieniom pisma Fryderyka Wilhelma Förstera.

Czwarty głos: Przeciw rozkładczemu duszę wartościowaniu życia seksualnego. Dla szlachectwa duszy ludzkiej! Oddaję płomieniom pisma Zygmunta Freuda.

Piąty głos: Przeciw fałszowaniu naszej historji i pomniejszaniu naszych wielkich postaci! W imię czci naszej przeszłości! Oddaję płomieniom pisma Emila Ludwiga i Wernera Hagemanna.

Szósty głos: Przeciwko obcemu naszemu ludowi dziennikarstwu demokratyczno-żydowskiego pochodzenia! Dla pełnej odpowiedzialności współpracy nad dziełem narodowej odbudowy! Oddaję płomieniom pisma Teodora Wolffa i Georga Bernharda.

Siódmy głos: Przeciwko literackiej zdradzie żołnierzy wojny światowej! Dla wychowania narodu w duchu walki zbrojnej! Oddaję płomieniom dzieła Eryka Marji Remarque'a.

Ósmy głos: Przeciwko zniekształceniu mowy niemieckiej! Dla kultywowania najbardziej cennego dobra naszego ludu! Oddaję płomieniom pisma Alfreda Kerra.

Dziewiąty głos: Przeciwko bezczelności i tupetowi! W imię respektu i czci zbożnej nieśmiertelnego ducha niemieckiego! Pochłońcie płomienie też pisma Tucholsky'ego i Ossietzky'ego.

Tak wyglądał ten sabat czarownic, który przy całym swym groteskowym komiźmie robi wrażenie jakiegoś snu koszmarnego, niewspółmiernego z naszą epoką. Tego rodzaju misterium barbarzyństwa jest raczej do pomyślenia w czasach średniowiecznych.

SPALCIE I MNIE!

Protest Oskara M. Grafa

Znakomity pisarz niemiecki Oskar Maria Graf, nawiasem powiedziawszy, stuprocentowy aryjczyk, ogłasza na marginesie auto-da-fe następujący protest:

Jak wszyscy lewicowi i zdecydowani socjalistyczni intelektualiści niemieccy i ja doznałem błogosławieństw nowego regime'u: Podczas mojej przypadkowej nieobecności w Monachjum zjawiła się policja w mojem tamtejszem mieszkaniu, by mnie aresztować. Skonfiskowała wielką część moich manuskryptów, których nie można już zrekonstruować, zajęła z takim mozołem zebrany materjał do studjów, wszystkie moje papiery i wielką część mych książek. Wszystko to pójdzie najprawdopodobniej na stos. Musiałem więc opuścić mój dom, moją pracę i — co jest chyba najgorszem — ziemię moją rodzinną, by nie dostać się do obozu koncentracyjnego.



O najpiękniejszej niespodziance jednakowoż dopiero się teraz dowiedziałem: Według berlińskiego „Börsenkurier" znajduję się na białej liście autorów nowych Niemiec, albowiem poleca się wszystkie moje książki z wyjątkiem mego głównego dzieła „Wir sind Gefangene!". Przeznaczono mi więc, bym się stał eksponentem „nowego" ducha niemieckiego!

Daremnie się pytam, czem zasłużyłem na tę hańbę.

Trzecia Rzesza odepchnęła prawie całe piśmiennictwo niemieckie o pewnej wartości, zerwała węzły z prawdziwą poezją niemiecką, skazała na wygnanie większą część swych najpoważniejszych pisarzy i uniemożliwia ukazywanie się ich dzieł w Niemczech. Tępota niektórych literackich rycerzy konjunktury i niepohamowany wandalizm obecnych możnowładców usiłują wytępić wszystko to co w naszej poezji i sztuce uzyskało sławę światową i pojęcie „Niemiec" zastąpić najciaśniejszym nacjonalizmem. Jest to nacjonalizm, za którego inicjatywą tępi się nawet najlżejszy odruch wolnościowy, jest to nacjonalizm, na którego rozkaz prześladuje się, wtrąca do więzienia, torturuje, morduje, albo wpędza się w ramiona samobójstwa mych najlepszych i najszlachetniejszych towarzyszy socjalistycznych!

A ci przedstawiciele barbarzyńskiego nacjonalizmu, który z niemieckością nic, absolutnie nic nie ma wspólnego, ośmielają się proklamować mnie, jako jednego z ich ludzi ducha, umieszczając mnie na tzw. białej liście, która wobec sumienia świata może być tylko czarną listą.

Na tę hańbę nie zasłużyłem!

Powołując się na swe całe dotychczasowe życie i na całą swą twórczość mam prawo domagania się, by me książki przekazano czystym płomieniom stosu, by się nie znalazły w krwawych rękach oprawców.

Spalcie książki ducha niemieckiego! On sam jest niezniszczalny, jak niezniszczalną jest wasza hańba."

OSAMOTNIONE NIEMCY CHCĄ SIĘ POCIESZYĆ — GDAŃSKIEM

Przykre przygody które spotkały wysłannika hitlerowskiego w Londynie, przekonały chyba Niemcy, że są zupełnie osamotnione na arenie międzynarodowej. Okazuje się, że jedynym sojusznikiem Hitlera są Węgry, które głosowały razem z Niemcami w technicznym komitecie konferencji rozbrojeniowej nad kwestją czy S. A. i S. S. należy uważać za siły zbrojne. Przeciwko wliczaniu tej armji hitlerowkiej do zwykłej armji głosowały więc tylko Niemcy i Węgry, a powstrzymały się od głosowania Włochy, Austrja i Stany Zjednoczone, Anglja solidaryzowała się w tej sprawie z Francją, Polską i Małą Ententą.

Najboleśniejszem dla Niemiec hitlerowskich było napewno opuszczenie ich przez Włochy Mussoliniego, na którego cześć Hitler niedawno znowu wyśpiewywał dytyramb podczas swej głośnej mowy w Kilonji. Hitler wtenczas zawołał pełen rozpaczy: „Świat musi nas brać takimi, jakimi jesteśmy!" Mimowoli miał rację, albowiem świat bierze Niemcy rzeczywiście takimi, jakimi są, otaczając je kordonem powszechnej pogardy. Nawet Mussolini usiłuje obecnie porozumieć się z Francją. Świadczy o tem ekspose Pawła Boncoura i liczne rozmowy z politykami francuskimi, przebywającymi w Rzymie. Ostatnio konferował z b. ministrem Pietrim, nie ustaje też działalność francuskiego ambasadora w Rzymie senatora de Juvenela, by usunąć tarcia między Francją a Włochami. Na to stanowisko Włoch w dużej mierze wpłynęła też agresywność Niemiec wobec Austrji, której najlepszą ilustracją jest wizyta polityków hitlerowskich we Wiedniu.

Rekompensatę znajduje hitleryzm w Gdańsku, który usiłuje dla siebie zagarnąć. Na to niebezpieczeństwo gdańskie, zagrażające pokojowi świata zwraca ostatnio uwagę wiedeńska „Arbeiterzeitung". W Gdańsku mają się odbyć dnia 28 maja br. wybory do Volkstagu. Obecny Volkstag wybrany dnia 16 listopada 1930 roku miał skład następujący: 19-tu socjalnych demokratów, 13 hitlerowców, 11 centrowców, 10 hugenbergowców, 10 z bloku koncentracji narodowej, 7 komunistów i 2 Polaków. Rząd tworzą hugenbergowcy z blokiem koncentracji narodowej i centrum. Stosunki jednakowoż się zmieniły z chwilą, gdy Hitler doszedł do władzy. Policja Gdańska przeszła zupełnie pod rozkazy Berlina i nie stosuje się do konstytucji gdańskiej. Codziennie dopuszcza się policja wraz z hitlerowcami, którzy masowo przybywają z Rzeszy, gwałtów na Polakach, Żydach i socjalistach. Jeśli przy wyborach hitlerowcy odniosą zwycięstwo, może się wytworzyć sytuacja niezwykle groźna dla pokoju światowego. Ten głos wiedeńskiego organu socjalistycznego, który dotychczas uważał odłączenie Gdańska od Niemiec za wielką krzywdę niemiecką, jest bardzo znamienny.

B. SINGER

Prawdziwa zmiana warty

(Od naszego sprawozdawcy sejmowego).

Warszawa, 12 maja.

(!) W czasie ceremonji Zgromadzenia Narodowego gdy cały rząd zasiadł na ławach, by asystować przy uroczystości wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej, uwagę wszystkich obecnych skupiało miejsce pu ste między panem premjerem a ministrem spraw wewnętrznych, a przeznaczone dla ministra spraw wojskowych, marszałka Piłsudskiego. Nie było go tu. Od dłuższego czasu nie przekracza progu parlamentu polskiego, mimo iż ostatni sejm i senat działają po jego myśli; mimo, iż większość parlamentarna gotowa jest wykonać wszystkie rozkazy czynnika decydującego. Nie zjawił się nawet w tej uroczystej chwili, tak samo jak nie był w zamku w czasie przysięgi, choć był tu właściwie obecny, choć przedtem omówił dokładnie i szczegółowo ceremonję wyborów i uroczystość przysięgi, choć jeszcze kilka dni przed wyborami odbył poufne konferencje na ten temat z marszałkiem sejmu Świtalskim.

Nigdy jeszcze dyplomacja, świat towarzyski nie zjawił się tak w komplecie, jak na tem Zgromadzeniu, nigdy jeszcze nie zachowano takiego ceremonjału, jak w ów dzień, gdy odbyły się wybory w Zgromadzeniu Narodowem. Był to zjazd cylindrów, fraków, orderów i odznak. Lśnił najpiękniej w tem towarzystwie marszałek senatu Raczkiewicz, dotrzymywał mu kroku niemniej reprezentacyjny sekretarz hr. Moll. Wybory Zgromadzenia Narodowego odbywają się właściwie poraz trzeci, ale ostatnim wyborom nadano wygląd czysto angielski. Było w tem tyle pompy, że mało świadomy widz na galerji, olśniony obrazem ceremonjału, mógł nie zauważyć nieobecności opozycji, nie słyszeć oświadczeń sekretarza Zgromadzenia Narodowego, przy wymienianiu nazwisk posłów i senatorów opozycyjnych: nieobecny. Panu senatorowi Barańskiemu obrzydło wreszcie głośne stwierdzanie nieobecności i wkońcu ołówkiem jedynie podkreślał nieobecność posłów i senatorów opozycyjnych.

Do ceremonji przysięgi wprowadzono nowy zwyczaj. Zamknięto dostęp dla prasy i dla korpusu dyplomatycznego. Wytłumaczono to brakiem galerji, koniecznością zachowania ustawy w całej pełni. Pozostawiono jednak zasadę wprowadzoną z okresu drugiego, potępionego przez obecny reżim sejmu. Na sali nie było krzeseł, posłowie i senatorowie stojąc asystowali w czasie ceremonji przysięgi.

Reszta zaś odbywała się już według zgóry określonego planu. Wszystko widocznie, było najpród omówione: i dymisja premjera, i przyjęcie dymisji, i mianowanie nowego premjera z powołaniem rządu w ciągu kilku godzin.

Wszystko nastąpiło wbrew przewidywaniom. Wybory do Zgromadzenia Narodowego miały się odbyć w końcu maja, a zostały wyznaczone na pierwsze dni miesiąca. Prasa przypuszczała, że następnym premjerem zostanie prawdopodobnie prezes klubu BB., Walery Sławek, zapowiadano, że do władzy dojdzie w każdym razie jeden z grubej piątki, z tych najbliższych, którzy wraz z ministrem spraw zagranicznych, Beckiem, stanowią polityczną radę wojenną.

Stało się jednak inaczej. Premjerem rządu został minister Jędrzejewicz, człowiek nie należący do grubej piątki, choć bardzo szanowany. Minister, który nie zerwał jeszcze z tradycją romantyczną i uważa się do dziś dnia za czynnego członka dawnej Filarecji, człowiek obozu „Drogi“, przyjaciel teoretyków w rodzaju Skwarczyńskiego, szukających jeszcze specjalnego uzasadnienia filozoficznego dla obecnego reżimu.

Minister Jędrzejewicz pełnił zastępczo obowiązki prezesa klubu BB. Czy też i obecnie nie jest pełniącym obowiązki Prezesa Rady Ministrów na czas zdrowotnego urlopu Aleksandra Prystora? Jak wynika ze składu personalnego rządu, zaszły zmiany bardzo minimalne. W ten sposób podkreślono. że odszedł wprawdzie premjer, ale nie odeszli jego ministrowie, tembardziej że obecny prezes Rady Ministrów, Jędrzejewicz. zetknie się poraz pierwszy z zagadnieniami gospodarczemi. Pozostawił przeto u boku tego samego ministra skarbu. który pełni funkcje wicepremjera. tego samego ministra przemysłu i handlu, mimo iż opowiadano, że generał Zarzycki ustąpi pod naciskiem grupy konserwatywnej klubu BB.

W gmachu Prezydjum Rady Ministrów mieszka jeszcze były premjer Aleksander Prystor. ale jest już duszą w Borkach lub Druskienikach. Jeszcze spędzi, być może, ostatnią niedzielę w Warszawie. jeszcze pojedzie do swego mieszkania w Belwederze, by podlewać wraz ze starym swoim towarzyszem, marszałkiem Piłsudskim, kwiatki w ogródku, ale oderwał się już od prac rządowych.

Były to ciężkie dwa lata. Ciężkie szczególnie dla premjera Prystora. Przyszedł do Prezydjum Rady Ministrów prawie jako człowiek obcy, miał prasę, która badała go krytycznie. Wchodził ze sławą człowieka zimnego. Znany był z czyszczenia aparatu w Ministerstwie Spraw Wojskowych. W ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej przeprowadził likwidację samorządu Kas Chorych. Większe zdziwienie wywołało powołanie p. Prystora na stanowisko Ministra Przemysłu i Handlu. Przyszedł właściwie jako komisarz. miał cel jedyny. określony. chciał się przyczynić do zniżki cen. Pracą tą zajmował się zresztą później, aż do chwili ostatniej. Była ona prawie że linją przewodnią jego działalności gospodarczej lat ostatnich.

Poprzednik jego. prezes klubu BP. Walery Sławek. starał się czasem w przemówieniach swoich nakreślić w górnych tonach linję polityki rządu. Premjer Prystor unikał poezji, żadna z jego mów nie zawierała wyższych wzlotów. tkwił w prozie dnia codziennego, w cyfrach. faktach i skromnych zapowiedziach na przyszłość. Godzinami całemi musiał pracować dla wchłonięcia tych cyfr, dla opanowania materjału. Traktował to nieraz jako dalszy ciąg ciężkiej pracy na katordze. Zresztą okres, w którym rozpoczął pracę, nie nadawał się do większych efektów. Przybył w czasie srożącego się kryzysu gospodarczego i wśród różnych leków na przesilenie ekonomiczne znalazł ponadto sposób własny: zimne nerwy. Zachował je w każdej okoliczności, nawet w pierwszym okresie załamania się waluty niemieckiej, gdy zdawało się, że pociągnie ona za sobą wahanie złotego.

Nie lubił trybuny parlamentarnej. zjawiał się tam z konieczności, by odczytać zebrane przedtem z trudem i mozołem cyfry. A później wracał znowu do Prezydjum, by odebrać sobie pracowitością to. co inni zyskali dzięki talentom. Nie zabierał nazewnątrz głosu w sprawach polityki wewnętrznej, nie atakował nawet w swoich przemówieniach opozycji, miał cel określony: przetrwać.

Pracował bowiem w okresie, gdy nawet mistrz jego unikał wynurzeń nazewnątrz, i od dłuższego czasu nie zabierał głosu ani w formie wywiadów. ani w formie artykułów lub oświadczeń. I z biegiem czasu udało mu się zyskać nawet słowa uznania, między wierszami oczywiście, prawej opozycji.

W rządach pomajowych odchodzi pierwszy raz premjer, gdzie motyw „dymisja na skutek przemęczenia“ nie jest wykrętem dyplomatycznym a zwolennicy, i przeciwnicy jego czują, że wróci niezawodnie, że odbyła się w tym wypadku zmiana warty z wartownikiem, który doprawdy zmęczony oddaje następcy ciężki karabin gospodarczy.

OSTATNIE DWA TYGODNIE AKCJI SZEKLOWEJ!
WYKUPUJCIE I ROZPOWSZECHNIAJCIE SZEKLA!
Cena szekla Zl. 1·20



NIEDZIELA, 14 MAJA

Kraków (312.8) 10'05 Nabożeństwo. 11'57 Sygnał, hejnał. 12'10 Transm. z Teatru Wielkiego w Warszawie: Akademja z okazji Święta Pracy. 13 Komunikat meteorologiczny. 13'05 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz., dyr. J. Oziniński. 14 „Gawędy podhalańskie“ — p. Wł. Dorula. 14'20 Pieśni w wyk. Olgi Lady, akomp. L. Urstein. 14'40 Pogadanka konkursowa: „Jak rozwiązać sprawę nawożenia w gospodarstwie małorolnem“. 15 Komunikat meteorologiczny. 15'05 Muzyka, wyk. ork. W. Wilkosza (Liszt, de Micheli, Carosio, Becce, Kempner- Niklas, Wilkosz). 16 Uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci śp. Żwirki i Wigury (z Łodzi). 16'30 Dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie“ i Co słychać nowego w warszawskim ogrodzie zoologicznym“. 16'55 „Kącik językowy“ — prof. St. Słoński. 17'10 Wesoła niedziela radjowa. 17'55 Transm. mathu piłki nożnej z boiska Cracovia—Warta. 18'20 Muzyka lekka i taneczna. 19 „Walka o komunikację powietrzną Europa—Azja“ — dr. W. Ormicki. 19'15 Rozmaitości. 19'25 Słuchowisko zorg. łącznie z LOPP. 20 Wesoła niedziela radjowa ze Lwowa (dwa skecze), 20'30 Komedja muzyczna: „Rapsodja Lwowa“. 21'15 Wiadomości sportowe. 21'25 —24 Wesoła niedziela radjowa ze Lwowa, w przerwie o 22'55 komunikat meteorologiczny i policyjny.

Warszawa (1411.8) 10'05—14 p. Kraków. 14 Odczyt rolniczy. 14'20—17'10 p. Kraków. 17'10 Koncert solistów: E. Feinsteinówna (fort.), S. Bakman (skrz.), L. Urstein (akomp.): Czajkowski, Chopin, Michałowski, Rimskij- Korsakow, Paganini, Bach, Faure, Mendelsohn. 18'10 Muzyka lekka 19 Rozmaitości. 19'25—20 p. Kraków. 20 Recital fortepjanowy Zofji Jaroszewiczowej. 20'30—21'25 p. Kraków. 21'25 Koncert wieczorny, dyr. Oziminski, Z. Adamska (wiolencz.), L. Urstein (akomp.): Dworzak, Auber, Mussorgski, Bizet, Rachmaninow, J. Strauss, Komzak, Noskowski, Różycki. 22'55 Komun. meteorologiczny i policyjny. 23—24 Muzyka taneczna.

Katowice (408.7) 11'57—14 p. Kraków. 14 Płyty. 14'20 p. Kraków. 14'40 Płyty. 14'50 Skrzynka pocztowa — St. Steczkowski. 15'05—19 p. Kraków. 19 Rozmaitości. 19'25—20 p. Kraków. 20 p. Warszawa. 20'30—21'25 p. Kraków. 21'25—24 p. Warszawa.

Lwów (380.7) 10'05—14 p. Kraków. 14 Skrzynka leśna. 14'20—16'45 p. Kraków. 16'45 „Echa VII. Niedzieli“ — dyr. Petry. 17 Radjo- Majówka. 17'15 Wesoła rewja dla dzieci. 17'45 Skecz. 18 Muzyka lekka. 19 Rozmaitości. 19'25—24 p. Kraków.

Londyn (356.8) 15'30 „Wiele hałasu o nic“ — komedja Szekspira. 21 Muzyka lekka.

Rzym (441.2) 12'30 Koncert. 16 Rozmaitości muzyczne. 20'05 Duety. 21 „Falstaff“ — opera Verdi'ego.

Praga (488.6) 7'30, 11, 12 Muzyka, śpiew. 18 Humor. 19 Audycja z ok. „Święta Matki“. 20 Pierwszy akt operetki J. Benesa: „La Parisienne“. 22'20 Piosenki czeskie.

Wiedeń (518.1) 9'15 Koncert. 10'15 Pieśni. 10'25 Transm. z toru wyścigowego. 11'40 Koncert symfon., dyr. K. Auderieth (Telemenn, Scherber, Suk) 15'10 Koncert kameralny. 15'45 Tr. z wyścigów. 16'15 Koncert solistów. 19 Chór. 20 Wesołe rozmaitości. 22'15 Muzyka taneczna.

—o§o—

ODPOWIEDZI REDAKCJI

(—) **B. H.:** Wedle ilości mieszkańców idą kolejno w Europie: Londyn, Berlin, Paryż.

(—) **STAŁA CZYTELNICZKA, RZESZÓW:** Informacji udzieli Biuro Palestyńskie, Kraków, Dietlowska 81.

(—) **STAŁA CZYTELNICZKA N. DZ.:** Pytająca o książkę wzgl. żurnal, zechce się zwrócić o informacje do „Ogniska Pracy“, Kraków, Stolarska 15 (załączyć znaczek na odpowiedź).

DZIAŁ GOSPODARCZY

Pożyczka francuska dla Polski

(!) Jak słychać, aktualną staje się sprawa zaciągnięcia większego średnioterminowego kredytu w bankach paryskich przez Francusko-Polskie Towarzystwo Kolejowe przy gwarancji rządu polskiego. Pożyczka ta byłaby spłacana z wpływów, otrzymywanych z eksploatacji nowej magistrali. Pertraktacje z bankami francuskiemi są w tej materji już daleko posunięte.

Nowe zniżki taryfowe

(!) Ministerstwo komunikacji, obniżyło z dniem 15-tym i 20-tym maja r. b. przewozowe taryfy kolejowe dla szeregu materjałów, a mianowicie: dla piasku, żwirku i żwiru o 10 proc., dla gliny surowej — o 10 proc., dla odpadków jutowych — o 33 proc., dla siarczanu miedzi — o 17 proc. (przy eksporcie przez porty polskie), dla nawozów azotowych — o 10 proc., dla celulozy — o 30 proc. (przy eksporcie przez porty polskie), dla jaj — o 25 proc. (przy wywozie przez granicę lądową), dla ściółki torfowej i torfu — o 30 proc. dla odpadków przy wyrobie bekonów (wnętrzności zwierzęce, ozory, móżdżek, cynadry, płuca, serca, głowizny itp.) — o 25 proc., dla słupów tele-technicznych — o 15 proc. (przy wywozie przez porty polskie).

Pozatem ministerstwo komunikacji udzieliło dalszych zniżek taryfowych dla drzewa i jego produktów, eksportowanych z Polski przez porty polskie z Wileńszczyzny, a mianowicie dla drzewa jodłowego, świerkowego i sosnowego — 5 proc., dla deszczułek, skrzyń, pak, pokładów kolejowych itp. z drzewa miękkiego — 5 proc., dla drzewa liściowego — 5 proc., dla drzewa użytkowego: dłużyc, kloców, bloków nieobrobionych — 5 proc., również te same wyroby drzewne tarte i heblowane uzyskały zniżki 5 proc. Ponadto przewóz kauczuku z portów polskich do Lidy oraz wywóz wyrobów gumowych z Lidy do portów polskich uzyskał zniżkę taryfową w wysokości 10 procent.

Kredyty rzemieślnicze

(!) Bank Gospodarstwa Krajowego postanowił nadać kredytom rzemieślniczym charakter krótkoterminowego kredytu redyskontowego. Rodzaj pożyczek średnioterminowych dla rzemiosła jest wyłączony ze względu na konieczność powstrzymywania kredytobiorców od użytkowania kredytów na cele inwestycyjne.

Oprocentowanie redyskontowych kredytów rzemieślniczych wynosić będzie 7,5 proc. w stosunku rocznym. Instytucje pośredniczące, jak komunalne kasy oszczędności, będą mogły pobierać najwyżej 1,5 proc. ponad stopę procentową Banku Gosp. Krajowego. Krótkoterminowe kredyty rzemieślnicze oprocentowane będą w wysokości 9 procent rocznie, do czego dołączą się jeszcze koszty manipulacyjne.

Bank Gosp. Krajowego postanowił uruchomić dla rzemiosła kredyty w sumie 3 mil. złotych.

Nieracjonalny przepis

(!) W projekcie rozporządzenia wykonawczego do ustawy o dostawach i robotach na rzecz skarbu państwa, samorządu oraz instytucyj prawa publicznego, zamieszczony został przepis, nakazujący udzielanie pierwszeństwa w dostawach i robotach rynkowi miejscowemu. Tego rodzaju przepis zdaje się być z punktu widzenia interesów gospodarczych pozbawiony wszelkiego uzasadnienia. Jedyne kryterjum dla udzielania zamówień i dostaw winny stanowić jakość i cena towaru, a nie położenie terytorjalne przedsiębiorstwa.

Zredukowania zaległości podatkowych domagają się właściciele autobusów

(!) Wśród uchwał związku przedsiębiorców autobusowych w Polsce zasługuje na uwagę prośba do władz o umorzenie zaległości podatkowych na Fundusz Drogowy za lata 1931-32 i 1932-33. W prośbie tej przedsiębiorcy autobusowi domagają się redukcji, wynoszącej około 60 proc., przyczem specjalnie zwracają uwagę na ciężkie warunki, w jakich pracują ci przedsiębiorcy, którzy posiadają ciężkie, luksusowe, najdroższe wozy i obciążeni byli najsilniej podatkiem.

Na zjeździe przedsiębiorców autobusowych okazało się, że w Polsce jest około 400-tu wozów ciężarowych, które uzyskały od władz wojewódzkich prawo do kursowania, chociaż wydane przepisy do udzielenia takiego prawa nie dawały podstawy. Z tego powodu w niektórych województwach istnieje tendencja do pozbawienia właścicieli tych ciężarówek prawa przewozu towarów. Zjazd właścicieli autobusów i wozów ciężarowych wobec tego, że właściciele owych 400-tu ciężarówek w sposób legalny uzyskali prawo do wykonywania swojego przemysłu i porobili wiele inwestycyj, zwrócił się do władz z prośbą, aby do 18-kwietnia 1934 roku nie robić trudności właścicielom wozów ciężarowych w ich zarobkowaniu.

Rada Leśna zostanie utworzona

(!) Jak słychać, Min. Rolnictwa i Reform Rolnych, po zasięgnięciu opinji organizacyj zainteresowanych — przesłało Min. Przemysłu i Handlu projekt statutu Rady Leśnej do ostatecznego uzgodnienia. W związku z tem należy się spodziewać że na drodze zorganizowania tejże Rady nie znajdzie się żadnych większych przeszkód.

Z SALI SĄDOWEJ.

TRAGEDJA NIEŚLUBNEGO DZIECKA.

(—) (rg) Przed sędzią dr. Traczewskim toczyła się onegdaj w Sądzie Karnym rozprawa przeciw Zofji Naprowskiej z Siarczanej Góry, oskarżonej o znęcanie się nad2-letniem dzieckiem, oddanem jej na wychowanie przez niejaką Stanisławę Skrzypkównę. Skrzypkówna doniosła do władz policyjnych, iż pomimo płacenia za utrzymanie dziecka opickunka jego znęca się nad niem i morzy je głodem. Ponieważ policja stwierdziła, iż dziecko znajduje się w strasznym stanie, opiekunka jego — Zofja Naprowska — stanęła wczoraj przed sądem.

Po przeprowadzonej rozprawie skazano ją na 7 miesięcy więzienia. Ponieważ jednak podała, iż matka dziecka namawiała ją do zamorzenia go głodem, prokurator zapowiedział wniesienie przeciw matce dochodzenia. Oskarżoną bronił adw. Hollender.

— (:) BIURO POŚREDNICTWA PRACY Związku Zaw. Żyd. Prac. Umysł. (Sarego 7) poleca na zastępstwa w okresie urlopowym, wszelkiej kategorji kwalifikowane siły biurowe. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat codziennie od godz. 20 do 21 w. z wyjątkiem sobót i niedziel.



INFORMATOR WOJSKOWY

(—) CHALUC, GORLICE: Zezwolenie wydaje Dowódca Okręgu Korpusu w drodze wyjątku, o ile konieczność wyjazdu stwierdzona będzie przez właściwy urząd emigracyjny.

(—) U. S. A. KRAKÓW: Możliwość otrzymania paszportu istnieje nawet bez zezwolenia władz wojskowych, po przedstawieniu dowodu stwierdzającego potrzebę wyjazdu.



SPORT DZIŚ W NIEDZIELĘ

Kraków. „Dzień Makkabi" — Święto Żydowskiego sportu z okazji Lag be'omer. Rewja kolarzy i motocyklistów Makkabi i mistrzostwa szosowe Makkabi na trasie niepołomickiej godz. 8 — zawody lekkoatletyczne godz. 9 — popis gimnastyczny ŻTG. — boisko Makkabi.

Mecz ligowy Cracovia—Warta (Poznań), boisko Cracovii, godz. 16'30 pop.

Eliminacyjne zawody lekkoatletyczne Cracovii przed wyjazdem do Brna, boisko Cracovii, godz. 10-ta przedpoł.

Mistrzostwa okręgowe tennisowe Krakowa (Cracovia—AZS) w parku Krakowskim, godz. 9'45 i 15-ta.

Warszawa. Mecz tennisowy Warszawa—Praga.

Lwów. Czarni—Pogoń mecz ligowy piłkarski.

Łódź. Motocyklowy zjazd gwiaździsty do Łodzi

KOBIECE IGRZYSKA OLIMPIJSKIE

W r. 1934 odbędą się w Londynie IV Kobiece Igrzyska Olimpijskie.

W związku z tem Polski Zw. Lekkoatletyczny wyznaczył następujące minima, które muszą uzyskać zawodniczki, pragnące zakwalifikować się do ew. obozu treningowego w zimie br.: 60 m. — 7,8 sek., 100 m. — 12,5 sek., 200 m. — 26,2 sek., 800 m. — 2,25 sek., 80 m. płotki —12,5 sek. Skok wdal — 530 ctm., wzwyż — 150 ctm., kula 11,70 mtr., dysk. — 37 mtr., oszczep — 36,50 mtr.

GROSS — ZAWODOWCEM.

Znany w szerokich kołach sportowych pięściarz Hasmonei lwowskiej Gross, opuścił szeregi amatorskie i przesedł na zawodowstwo.

500 OBYWATELI POLSKICH Z BELGJI PRZYJEDZIE DO WARSZAWY.

W dniu 27 bm. wyjeżdża z Belgji przeszło 500 polskich obywateli, zamieszkałych stale w Belgji na mecze piłkarskie polsko-belgijskie, jakie będą miały miejsce w Warszawie w dn. 4 i 5 czerwca br.

NOWA PODRÓŻ GERBAULT'A.

Słynny francuski żeglarz Alain Gerbault odbywa obecnie nową samotną podróż morską. Gerbault opuścił Zielony Przylądek i płynie ku Martynice.

W czasie postoju na wyspach Kanaryjskich Gerbault wziął udział w meczu piłki nożnej i strzelił jedną bramkę.

TRAGICZNE WYPADKI SPORTOWCÓW AMERYKAŃSKICH.

Reprezentacyjny zespół lekkoatletów St. Zjednoczonych, który miał odbyć tourne po Europie, prześladowany jest przez pecha.

Płotkarz Saling uległ nieszczęśliwemu wypadkowi automobilowemu, Calman stracił życie w katastrofie lotniczej, Wiliam Carr złamał kostki obu nóg, Ben Eastman i Bob Kiesel naderwali mięśnie.

—o—

III KOLARSKI BIEG DOOKOŁA POLSKI odbędzie się w dniac 3—15 sierpnia. Bieg do morza polskiego odbędzie się w dniach 14 do 23 lipca.

POL. ZWIĄZEK TOW. KOLARSKICH zdyskwalifikował dożywotnio p. Skotlickiego z Krakowa jako zawodowca, ciągnącego korzyści materjalne z dzierżawy toru „Cracovii", który niesłusznie oskarżał innych o branie pieniędzy za pomoc przy organizowaniu wyścigów kolarskich.

Ziemia — Alija — Praca żydowska

Do społeczeństwa żydowskiego w Polsce!

W chwili najstraszliwszej niedoli narodu żydowskiego, gdy wielkie twórcze jego skupienia stoją nad brzegiem przepaści, a pozostałe prowadzą rozpaczliwą walkę o utrzymanie się na powierzchni, — w ciężkiej tej chwili Keren Kajemet Leisrael woła:

Wzmocnijcie i rozbudujcie jedyną pozycję, która jeszcze narodowi żydowskiemu pozostała! Wytężcie wszystkie siły dla wyzwolenia ziemi w naszej Siedzibie Narodowej — w Palestynie!

Już ogólny rzut oka na sytuację żydostwa w świecie wywołać u nas musi zgrozę i przerażenie. Żydostwo rosyjskie, — główna oś naszego ruchu wyzwoleńczego, jest już od lat rozbite i sponiewierane; żydostwo niemieckie, — kolebka dawnego oświecenia i wiedzy żydowskiej oraz współczesnej myśli odrodzeniowej, — skazane jest na zagładę; żydostwo polskie — źródło idealizmu żydowskiego i chalucowego ducha poświęcenia — walczy ostatkiem sił o swe nędzne placówki gospodarcze, z których zostaje systematycznie wypierane; żydostwo amerykańskie, — dawniej potężna podpora finansowa całej społeczności żydowskiej, — jest gospodarczo zrujnowane. Tak wygląda, w naogólniejszych zarysach, położenie Żydów w golusie.

Jednocześnie wzrasta i rozwija się, w nieznany w dziejach sposób, jiszuw żydowski w Palestynie, przygotowując coraz to większą pojemność ludnościową kraju i tworząc zdrowe warunki dla wciąż się potęgującej imigracji.

Ten wspaniały rozwój żydowskiej Palestyny nie oznacza jednak bynajmniej, że nasze zadanie jest już spełnione. Naodwrót, im więk sza się staje nędza żydowska, im silniej wzmaga się napór mas żydowkich na wrota Palestyny — **tem większy też się staje obowiązek pomnożenia naszego narodowego stanu posiadania w kraju.**

Wszystkie rezerwy Keren Kajemet są wyczerpane. Dla nowoprzybyłych imigrantów brak wolnych obszarów rolnych. Rozwojowi naszej Siedziby Narodowej grozi poprostu przerwa, jeśli nie zdobędziemy się na ponowny wysiłek.

Nadzieje, które pokładano w inicjatywie prywatnej, niestety, zawiodły. W ciągu ostatnich dwóch lat przeszły w żydowskie posiadanie wszystkiego 33.000 dunamów ziemi, z których 20.000 przypada na Keren Kajemet, a reszta na wzrost posiadłości prywatnej. **Jeśli to tempo nie ulegnie zmianie, grozi nam niebezpieczeństwo, że nie będziemy w stanie przyjąć nowych imigrantów, i wobec wielkich zadań chwili bieżącej staniemy bezradni.**

Keren Kajemet Leisrael rozpoczął ostatnio **nowy system w zakupywania ziemi** Narodowy ten Fundusz skupuje teraz rolę tuż obok **istniejących już kolonij żydowskich**, i na roli tej zakłada t. zw. **obozy robotnicze**, w których robotnik, zatrudniony w pobliskiej kolonji, buduje sobie swoją strzechę i małe gospodarstwo rolne. W ten sposób bez wielkich kosztów udaje się skolonizować tysiące robotników ich własnym wysiłkiem — pracą i oszczędnością, a jednocześnie ułatwia się rozwiązanie jednego z najpoważniejszych zagadnień Jiszuwu — sprawy pracy żydowskiej. **Robotnik osiedlony w t. zw. obozie robotniczym** ma wydatki zmniejszone, gdyż ma własne mieszkanie i własne produkty rolne, nie ponosi kosztów komunikacji do kolonji, i tem samem zwiększa się jego siła konkurencyjna wobec taniego robotnika arabskiego. **Rzecz zrozumiała, że bez wprowadzenia pracy żydowskiej do wszystkich przedsiębiorstw i kolonij żydowskich, brak podstawy dla postępującej aliji, a bez aliji niema żydowskiej Palestyny.**

Nowa inicjatywa Keren Kajemet łączy i kojarzy ze sobą trzy naczelne postulaty Odbudowy: **ziemię, aliję i pracę żydowską.**

Dla urzeczywistnienia tej inicjatywy została przez Keren Kajemet proklamowana

jednorazowa akcja nadzwyczajna, która odbędzie się w dniach 14, 15 i 16 maja we wszystkich ośrodkach żydowskich

Ziemia, alija i praca żydowska — w imię tych trzech zasad Odbudowy Palestyny skierowany jest nasz apel. Wierzymy, że odpowiedzą na ten apel, ci wszyscy którzy pragną ujrzeć wolny naród żydowski w jego odbudowanej Ojczyźnie.

Serdeczny i poważny stosunek społeczeństwa żydowskiego do każdej sprawy palestyńskiej, jest nam dobrze znany, jesteśmy więc pewni, że i tym razem nie braknie nam poparcia podczas tej zaprawdę historycznej akcji. Nasi wysłannicy, którzy odwiedzą w Lag Beomer wszystkich ofiarodawców żydowskich, zostaną zapewne chętnie przyjęci i hojnie obdarowani we wysokości, odpowiadającej wielkości zadania, podjętego przez Naród jako jego ostatniej deski ratunku.

CENTRALA KEREN KAJEMET LEISRAEL DLA ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA W KRAKOWIE.

ECHA ZE ŚWIATA

Sprzedaż djamentu, który przynosi nieszczęście

Prasa amerykańska rozpisuje się szeroko o tem, że pani Mc. Lean wystawiła na sprzedaż publiczną słynny djament Hopea. Około tego djamentu krążą legendy, opowiadające, że przynosi nieszczęście każdemu jego posiadaczowi. Djament ten pochodzić ma z Indyj. Później nabył go Jacques Colot, który skończył samobójstwem. Późniejszy jego właściciel, książę Kanitowski pożyczył go swej przyjaciółce, aktorce paryskiej. W kilka dni później zastrzelił książę Kanitowski swą przyjaciółkę, a w dwa dni później został zasztyletowany przez terorystów. Krwawy sułtan Abdul Hamid podarował go swej faworycie haremowej, ale później ją zastrzelił. Przedostatnim jego posiadaczem był lord Francis Hope, który podarował go swej żonie, artystce May Yohe. I jej djament nie przyniósł szczęścia: drugi jej mąż zastrzelił się, a willa jej się spaliła. W roku 1912 nabył go właściciel „Washington Post“, znanego dziennika amerykażskiego i podarował go swej żonie. Jeden z jej synów padł ofiarą wycieczki automobilowej, a później małżeństwo się rozbiło. Obecnie wydawnictwo „Washington Post“ znajduje się w opłakanych warunkach i w celu utrzymania go w ręku rodziny, wystawiła pani Mc. Lean djament na sprzedaż publiczną.

Rodzina, która nie chciała się rozstać ze swymi zmarłymi

Przed czterema laty zmarła w Atenach młoda dziewczyna, którą rodzice bardzo kochali i dlatego nie mogli się z nią rozstać. Kazali więc jej zwłoki zabalsamować, a do trumny włożyli coś innego. Zabalsamowane zwłoki przechowywała rodzina u siebie w domu. Niedawno zmarł ojciec, a na łożu śmierci prosił syna, by jego zwłoki również zabalsamował i przechowywał w domu. Syn chciał spełnić to życzenie ojca, ale sprawa wyszła na jaw, wobec czego zwłoki ojca i córki zabrano i pochowano na cmentarzu.

(!) **„ANIOŁ I WIEPRZ“.** Pod takim tytułem ukazała się w Paryżu książka Franciszka Porche'a o znakomitym poecie francuskim Pawle Verlainie.

NADESŁANE CZASOPISMA.

NOWY ZESZYT „MIESIĘCZNIKA ŻYDOWSKIEGO“

(—) Ukazał się nowy zeszyt — trzeci za rok 1933 — **„Miesięcznika Żydowskiego“** pod redakcją dra Z. Ellenberga, poświęcony w znacznej części zagadnieniom związanym z problematyką żydostwa niemieckiego i z kwestją żydowską w Polsce. Na naczelnem miejscu omawia w obszernej rozprawie Ludwik Oberlaender problem polsko-żydowski a to na marginesie ankiety „Buntu Młodych“ nt. Co zrobić z Żydami? Wybitny publicysta żydowsko- niemiecki Gustaw Krojanker podaje w pracy pt. „W obliczu nowego nacjonalizmu niemieckiego“ głęboką i bystrą analizę asymilacji żydowskiej w Niemczech w związku z rozwojem liberalizmu i hitleryzmu. Symboliczną dla tejże asymilacji postać Rachel Vernhagen, której setna rocznica zgonu przypadła niedawno, charakteryzuje doskonały znawca tej epoki prof. Herman Sternbach. Z okazji 50-lecia śmierci twórcy „Kapitału“ bada wszechstronnie i oryginalnie Arje Tartakower stosunek Marksa do żydostwa. Po dłuższem milczeniu zdecydował się Janusz Korczak na łamach Miesięcznika Żydowskiego skreślić garść uwag „O dziecku żydowskiem“. „Opinją rzeczoznawcy“ nazywa autor swe subtelne, właściwym mu stylem i polotem ujęte myśli. Na nowych poczęści materjałach archiwalnych oparta jest większa monografja Arona Sawickiego o Szkole Rabinów w Warszawie. Jest to pierwsza źródłowa historja całego rozwoju tego instytutu, który w dziejach kultury i oświaty żydostwa polskiego odegrał niepoślednią rolę. W związku z mającym się odbyć w sierpniu br. w Warszawie międzynarodowym zjazdem historyków — występuje Filip Friedman z obszernie umotywowanym projektem zwołania wszechświatowego zjazdu historyków żydowskich w Warszawie i założenia wszechświatowej organizacji, mającej na celu rozbudowę żydowskiej nauki historycznej.

Administracja: Warszawa, Rymarska 8. — Redakcja: Łódź, Narutowicza 96.

(—) **„DIE NEUE WELTBUEHNE“** Wochenschrift für Politik, Kunst, Wirtschaft (obecnie: Praga I., Melantrichova 1/IV.) Zeszyt z 11 maja br. zawiera artykuły W. Schlamma, P. Kronera, Hellmuta v. Gerlacha, C. Haasa, I. Silone, R. Kollara, E. Fröhlicha itd.

(—) **„LA REVUE JUIVE DE GENEVE“** (Directeur Josue Jehouda) — **adres: 9, av. Marc - Monnier, Geneve.**

LITERATURA i SZTUKA

Johannes Brahms

W stulecie urodzin

§ Hitlerowcy doszukali się krwi żydowskiej w Brahmsie. Nie znam źródeł tych badań genealogicznych i nie wiem, w którem to pokoleniu przodków zażydzenie to nastąpiło. a w dostępnych mi biografjach nie mogę odnaleźć tych śladów: dziadek był czcigodnym stolarzem w małej mieścinie niemieckiej, ojciec muzykiem: a matka (o 17 lat starsza od ojca) z domu Nissen. Może w tem panieńskiem nazwisku czyściciele rasowi źle przeczytali ostatnią samogłoskę i do patrzyli się identyczności brzmienia z naszym pierwszym miesiącem i stąd ów horror judaicus połączony z furor teutonicus wobec uroczystości jubileuszowych Brahmsa. Rzucają go więc hitlerowcy nam Żydom. a my z całą gotowością, zachwytem, dumą i otwartemi ramiony nazwalibyśmy go nawpół naszym. o ile sprawa tak rzeczywiście się przedstawia. Nie przeszkodzi nam jednak w wielkiem uwielbianiu wspaniałej spuścizny Mistrza przeciwny wynik badań rasowych, jak nie przeszkadzał nam nigdy dotąd nietylko odnośnie do niego. ale i do tylu innych potentatów we wszystkich dziedzinach twórczości ducha ludzkiego; tem bardziej. że stosunek Brahmsa do Żydów był zawsze bezwzględnie porządny i często serdeczny. Wszak pierwsza jego głęboka przyjaźń z lat młodzieńczych aż do deski grobowej łączyła go z genialnym skrzypkiem. Józefem Joachimem (później niestety wychrzczonym). a — jak to w felietonie „Neue Preie Presse“ ostatniej niedzieli pisze Salten z własnych wspomnień — prezentował Brahms manuskrypty świeże swych pieśni, do wspólnego wykonania w kole znajomych latem w Ischlu pewnej damie (o niewymienionem nazwisku), której familia w Wiedniu płaciła podatek wyznaniowy na Seitenstattengasse“. Prócz tego wśród najbliższych, codziennych znajomych Brahmsa spotyka się dużo nazwisk żydowskich. Jeśli więc nie z krwi. to z otoczenia pewne zażydzenie Brahmsa hitlerowcy słusznie zarzucają.. Quod erat demonstrandum.

Muzyce Brahmsa to barbarzyńskie dąsanie się zupełnie nie zaszkodzi. Majestat jej wzniosłości i wiecznego piękna będzie taksamo świecił bez obchodów w Niemczech. ajk i z obchodami. Kto zaś raz się dostał w przepaściste jej głębie i wchłonął w siebie jej nieprzeparty i upajający czar, ten nawet w Niemczech mimo zbojkotowania stulecia: nie wyzbedzie się go. Wchłonięcie zaś tego czaru nie jest sprawą lekką i powierzchowną, a ustosunkowanie się bardzo wielu muzyków do muzyki Brahmsa pozostawia jeszcze dziś dużo do życzenia; szczególnie we Francji nie znalazła ona dotąd zrozumienia. a tem mniej — miłości. Dostanie się bowiem do sedna i istoty jej piękna natrafia za pierwszym razem na nieco twardą i szorstką powłokę pewnego swoistego sposobu wyrażania się we własnych skojarzeniach harmonicznych i rytmice przeciwtaktowej oraz synkopowanej, których przyswojenie wymaga od słuchacza wyższego przygotowania muzycznego; oczywiście mam tu na myśli dzieła wielkie. o formie sonatowej, gdyż pieśni Mistrza odrazu porywają słuchacza w swe złote kleszcze. Kiedy jednak słucahcz oswoi się z tym specyficznym sposobem komponowania. znajdzie się prędko pod niezwykłym urokiem tysiąca cudowności nietylko wielkiego kunsztu formotwórczego i technicznego, którego lwim pazurem jest także przepiękne prowadzenie głosów. ale i melodyki. której pomysłowość. głębie i piękno stoi już obok Beethovena i Schuberta. a której wyraz jest nam jeszcze bliższy. fantazja twórcza przebogata, o niebotycznych wzlotach, rewolucjonizuje często nietylko młodzieńcze dzieła; ale dochodzi namiętnie do głosu w arcydziełach późniejszego wieku, z których trzy niedoścignione kwintety smyczkowe z przepięknym, ostatnim, klarnetowym (op. 115) stanowią wogóle jeden ze szczytów całej muzyki kameralnej wszystkich ludów i czasów. Są w tych utworach. jak wogóle w całej, bardzo bogatej muzyce kameralnej Brahmsa. miejsca a atkże całe części. przy których nawet najbardziej krytycznie usposobiony znawca choćby za setnem wykonaniem jest wciąż jakby oślepiony słonecznym blaskiem światła o niezwykłem napięciu jakby uderzony obuchem potęgi twórczej o zadziwiającej mocy i pomysłowości. A kiedy się ta piękność komu objawi to powstaje nowy propagator i misjonarz zjednywania zwolenników. a raczej obdarowywania niewtajemniczonych łaską tej sztuki. I dziwna rzecz: muzycy uprzedzeni dają się dość łatwo nawrócić i palą się tak samo jak nawracający.

DR. APTE.

I. BERMAN.

Symfonja

(Na stulecie urodzin Johannesa Brahmsa.)

Łukiem aksamitnym wolno się przegina
Rośnie cierpliwie i słodyczą wzbiera,
Jak młoda dziewczyna,
Gdy jej pierwsza miłość rozponsowi cerę.

Orkiestra jak księżyc zmienia dźwięczne fazy
Cieniem się chmurzy. To iskrami prószy.
Umieram sto razy.
Sto razy śpiew skrzypiec oddaje mi duszę.

Potem ogniem trującym w żyły się wwierca
Burzą melodyj groźnych ku mnie kroczy.
Krew ucieka mi z serca
I straszna pieszczota zamyka mi oczy.

Lecę. Lecę falą ponad ostre krańce.
Błękitem zimnym oddychają płuca.
— — — Gdy bębnów werbel opętańczy
Z szczytów piorunowych na ziemię mnie zrzuca

WYSTAWY W ŻYD. DOMU AKAD. W KRAKOWIE.

Wystawa pamiątkowa Samuela Hirszenberga

(—) Kilka zaledwie dziesięcioleci dzieli nas od tego ciekawego okresu Mała garstka zapaleńców, którzy przywędrowali z różnych stron Polski do głównego jej ośrodka malarskiego, Krakowa. „wprowadzała“ niejako sztukę plastyczną w środowisko żydowskie. W społeczeństwo, którego szerokie warstwy darzyły ją serdeczną obojętnością, odcięte od niej tradycją, literą praw i nastawieniem psychicznem Wśród tej rzutkiej i wrażliwej awangardy **Samuel Hirszenberg** wysoką kulturą osobistą i zaletami umysłu staje się osią grupy, ceniony i lubiany przez wszystkich.

W otaczającej go atmosferze malarstwa polskiego, dokonywują się w owym czasie zasadnicze zmiany i przewartościowania. W mniej lub więcej odkształconej formie wdzierają się wpływy francuskiego impresjonizmu, jak świeży golfstrom malarski, z światłem, kolorem, pleinairem. Barykaduje się przeciw niemu ideologja „narodowej szkoły“ związanej z tematowością, historją i romantyką narodową.

W małej garstce malarzy żydowskich sprzeczności te wywołują odgłos. Od pierwszej chwili zarysowują się już wyraźne pęknięcia: jedni znaleźli się we wspólnych szeregachnowego kierunku: platformą **łączącą** była — natura. Inni szukali własnego odcinka dla odrębnej treści; platformą **dzielącą** było środowisko narodowe, los bliskiego społeczeństwa. Do tych ostatnich należał Hirszenberg.

WYTYCZNE MALARSTWA HIRSZENBERGA.

Ostatnia wzmianka określa już zasadniczą postawę artystyczną Hirszenberga, która go łączy z ideologją „szkół narodowych“ w malarstwie W duchu tych szkół obraz miał być pochwałą lub protestem, wspomnieniem lub dokumentem życiowym Wnioski stąd jasne: nacisk przenosi się na treść, jej ośrodkiem staje się człowiek i jego życie wewnętrzne, wypowiadające się w mimice, gieście i sytuacji grupowej. Normą plastyczną jest: nie **„człowiek a natura“**. lecz **„człowiek a historja“**. A zatem: akcja, gra i dynamika psychiczna.

W tym żywiole wypowiada się Hirszenberg najlepiej. Na jego tle mógł też sprecyzować „żydowskość“ swojej sztuki. która streszczała się w odrębności typów, nastrojów i swoistej mistyki. **Malarstwo Hirszenberga, wyrażone w dużych jego kompozycjach, jest malarstwem opowiadającem**; dalekiem od popularnego wówczas efekciarstwa i teatralnej gestykulacji. Miejsce ich zajmuje **psychologizm**, drobiazgowa charakterystyka twarzy, o skali rozpinającej się od wyrazu skrzepłego przerażenia, aż po dyskretne odcienia rezygnacji Na tym momencie spoczywa cały ciężar jego artystycznej uwagi i jemu podporządkowuje problem formy i koloru.

POD „CZARNYM SZTANDAREM“

Jedna z większych kompozycyj Hirszenberga wyobrażająca fragment z pogrzebu cadyka, nosi nazwę „Czarny Sztandar“ Cały obraz utrzymany jest w tonacjach szarości i czerni. Ta jak i wszystkie inne kompozycje Hirszenberga są pod sztandarem — czerni. Cień tego koloru przenika obraz **„Cmentarz“**, a nawet skąpe światło w **„Jeszibot“** rozlewa się jakgdyby przeczernioną smugą.

Czerń przestaje tu jednak być wyłącznie kolorem; staje się symbolem i nastrojową atmosferą obrazów Hirszenberga. Skrupuły kolorystyczne nie zawadzają mu, w mroku pragnie uzyskać bardziej skupioną charakterystykę i magję nastrojową.

Obojętność na kolor płynie zresztą z zasadniczego typu jego wizji. Leży ona, w mniejszym lub większym stopniu, w każdem malarstwie anegdotycznem. Postacie w obrazach opowiadają o sobie bardzo obszernie: w zmarszczkach, ruchach i roszerzonych orbitach oczu snują się całe dzieje i perypetje. Sam artysta głównie w te właśnie historje się wsłuchiwał, i widzowi pragnie je przekazać w całej rozciągłości. W tej nastrojowej gawędzie o duszach i losach, kolor wydaje mu się czasami gościem dalekim i nieco obcym. Przeszkadza, uwodzi zmysły w inną okolicę, sprowadza poprostu na ziemię, na swój bliski, materjalny, cielesny grunt. Hirszenberg snuje ciche opowieści, przymruża więc kolor i usypia jego niepokojący kontrast.

ZARYSY FRESKU.

Wpatrując się dłużej we wspomniane kompozycje, poprzez nastroje i opowiadania, wynurzają się pewne symetrje i rytmy. **Galerja głów rytmizuje się profilami i en face. Ku trumnie umieszczonej w środku kompozycji („Czarny sztandar“)**

wyciągają się symetrycznie ręce na jednym poziomie. Rozwichrzona nieco chmura na niebie podkreśla poziomy prąd grupy. W obrazie „Cmentarz" przy całym naturalizmie ekspresji, istnieje prawidłowość w rozmieszczeniu postaci, i ich ustosunkowaniu do poziomego muru.

Obrazy są zatem poddane dekoracyjnej zasadzie. Tu też leżało echo pewnego okresu sztuki niemieckiej, która wiązała naturalizm z dekoracją, naginając, tą drogą, czasem gwałtownie, motyw swój do freskowego sensu lub innego dekoracyjnego przeznaczenia. U nas Siemiradzki, którego malarstwo nie pozostało też bez wpływu na twórczość Hirszenberga, reprezentował po swojemu ową, nazwijmy ją może, makartowską logikę kompozycji. Hirszenberg umiał ją doprowadzić do większej dyskretności i uwewnętrznienia.

Przyświecała mu idea wielkich fresków. Czy byłby znalazł u nas teren do ich realizacji?

Tragicznie wczesna śmierć tego subtelnego artysty uczyniła to zagadnienie — nieaktualnem...

H. Weber.

Abraham Neuman

(—) Sześćdziesięcioletni jubilat. Nie życzyłbym nikomu np. boksować się z tym jubilatem. Temperamentem Neumana możnaby obdzielić jaki pół tuzina młodych malarzy. Piszę o tem dlatego, że nasz malarz staje się coraz młodszy ilekroć wraca z Paryża, odchodzi od swego dawnego impresjonizmu o pare mil.

Neuman był kiedyś świetnym impresjonistą igrającym kapryśnie i żywo światłami, błękitem jasnym i złotem. Jak w mozaice świetlistej mieniły się kolory, tu i ówdzie energicznem pociągnięciem pędzla niespodzianie ożywione. W Palestynie, gdzie atmosfera jest idealnie przeźroczysta, widzi się oddalone przedmioty niezamazane ale wyraźne ze szczegółami, jak minjaturki. Malarz „północy" musi specjalnie nastawić swój aparat wzrokowy, by uzyskać przy tych atmosferycznych warunkach wrażenie oddali. Neuman tej sztuki dokazał i wrócił z Palestyny z dużym i pięknym dorobkiem. Wtedy jeszcze naby[...]no obrazy.. Wolne żarty... Ale Neuman przyniósł ze sobą obfity plon swojej artystycznej pracy, z pięknie wystylizowanemi kompozycjami urbanistycznemi. Układ i stosunek barwnych płaszczyzn nie są „przymilne" ani „przyjemne", udzielają się ram jednak silnem wyrażeniem rzeczy dobrze przemyślanej i jeszcze lepiej wykończonej, artyzmem dużego waloru przepojone.

Neuman upraszcza i koordynuje widziany świat i nasycając go przyciszoną, a silną gamą barw sytych i przedmiotowych, bo ciepłych. Trochę inaczej ma się z portretami, których ledwo kilka mamy na wystawie. Neuman pejsażysta, z rozwiniętym zmysłem optycznym, do ujednostajnienia i scalania rozerwanych części „przyrody", jaką ona jest w rzeczywistości.

Otóż nasz artysta stosuje tę metodę do portretu, który wymaga innego podejścia. Przedewszystkiem niezwykle pilnej obserwacji, szczególnie rąk.

Powtarzam jeszcze raz, że mimo tych niedociągnięć optycznych, obdarował nas Neuman, jak bogacz, szeregiem znakomitych, pierwszorzędnych prac, nawskroś współczesnych i aktualnych. Toteż człowiek nadziwić się nie może, ile żywotnej i młodej energji ten wiecznie młody jubilat — Neuman wlać potrafi w swoje dzieła.

M. Waldman.

HORACY SAFRIN.

Golem

O głosie nabrzmiałym jak surmy Jerycha,
o sercu dziecięcia, żałącem się zcicha,
jak dziecię powolny na zew:

tyś jeden z pod Ducha wyzwolił się władztu,
i niesiesz zniszczenie i światu i miastu,
i płacisz posoką za krew.

Przed nami, za nami pokoleń przepaści,
a widzę cię oto w gliniastej omaści:
jak Rabi Becalel cię śnił —

i widzę cię znowuż, mój bracie daleki,
jak ghetta praskiego niweczysz zasieki
i rwiesz się do lotu co sił.

O zlepku nikczemny — Golemie — pracudzie —
tyś bunt przeciw wszelkiej człowieczej obłudzie:
Mścicielu upodleń i łez — —

Ty jeden urosłeś nad mistrzów swych głowy,
tyś jeden potargał Przeznaczeń okowy:
zaczątek wszystkiego i kres...

Najnowsza powieść polska

III.

„Żółty Krzyż" Andrzeja Struga

(:) Twórczość Andrzeja Struga obracała się w orbicie Stefana Żeromskiego, cechowała ją tasama czujność sumienia tasama wrażliwość na krzywdę człowieka, a nawet tensam rozlewny liryzm: Inni pisarze, którzy też uważani byli za spadkobierców Żeromskiego, jak np. Kaden-Bandrowski zdołali się wyemancypować z pod wpływu Żeromskiego, stając się niejako reprezentantami nowej rzeczowości, wciągając w sferę swych zainteresowań artystycznych odłogiem leżące połacie polskiej rzeczywistości powojennej. Zdawało się, że jedynie Strug kontynuować będzie tradycję Żeromskiego, a w dziełach swoich nadal dawać nam będzie niejako sejsmograf wszystkich wstrząśnień podziemnych zachodzących w duszy polskiej. W ostatnich jednak latach następuje w twórczości Andrzeja Struga niezmiernie charakterystyczny zwrot; nie odszedł wprawdzie zbyt daleko od Żeromskiego, ale unowocześnił swą technikę pisarską, swą metodę pracy twórczej.

Stało się to pod wpływem kina a zaczęło się od „Karjery kasjera Śpiewankiewicza". Nie znam rozprawy naukowej, któraby z odpowiednią finezją psychologiczną zbadała wpływ ekranu na współczesną twórczość europejską ale mam wrażenie, że ten wpływ był olbrzymi. Być może, że sami pisarze nie zdają sobie sprawy z przewrotu, wywołanego kinem w naszej wrażliwości artystycznej, w tem zdobywaniu dla sztuki nowych terenów obserwacji. Ruchliwa kamera fotograficzna oraz mikrofon podchwytujący dźwięki i szmery, zdobyły dla sztuki nietylko nowe kontynenty, ale też i wysubtelniły oko, rozszerzyły ściany fantazji, dodały twórczości niejako nowych skrzydeł. Nie wynika z tego bynajmniej, by twórcy musieli te nowe zdobycze opłacić kosztem głębi psychologicznej, by rozszerzenie ram spowodować musiało osłabienie intuicji. Świadczy o tem chociażby twórczość Andrzeja Struga, która na tym sojuszu z kinem tylko zyskała na soczystości i barwności tła, nie tracąc przytem dawnych swych wysokowartościowych walorów artystycznych.

Już „Mogiła Nieznanego Żołnierza" była kanwą doskonałego obrazu filmowego, niestety nienależycie przez znajdującą się w stanie niemowlęctwa polską produkcję filmową wyzyskaną, ale autorowi ten film otworzył oczy na rozmaite możliwości artystyczne. Dawniej Struga interesowała jako spadkobiercę Żeromskiego, wielopłaszczyznowość życia tylko jako problem etyczny, ale teraz zaczęła go ona interesować jako artystę, powołanego do jej kształtowania, do jej przelania we formy artystyczne „Karjera kasjera Śpiewankiewicza" była już powieścią filmową prawieże doskonałą, a dalszym etapem jest trylogja „Żółty krzyż" (wydana nakładem Gebethnera i Wolffa).)

Pierwsza jej część „Tajemnica Renu" zaczyna się od pobojowiska wielkiej wojny światowej. Poznajemy dwóch oficerów, jednego Francuza a drugiego Niemca, zasypanych granatami na straszliwie ostrzeliwanym odcinku frontu francuskiego, i stajemy się świadkami misterjum przyjaźni, która w obliczu śmierci zaczyna kiełkować w sercu dwóch dotychczasowych wrogów. Autor zostawia nas w pierwszej części swej trylogji w niepewności co do losów tych dwóch ludzi, sprzągniętych ze sobą diabelską zgrozą wojny, a dopiero w drugiej części powieści „Bogowie Germanji", wyłania się jeden z tych bohaterów, kapitan Despaix, jako szpieg francuski w zakładach niemieckiej produkcji gazowej. A z jego partnerem niemieckim poznajemy się gruntownie dopiero w trzeciej części, zatytułowanej „Ostatni film Ewy Evard". Chociażby z tego jednego szczegółu widzimy, że twórczość pisarza posługiwała się ruchliwą kamerą fotograficzną oraz mikrofonem wchłaniającym w siebie piekło wojny. Akcja wciąż urywa się w momentach najbardziej interesujących i trzymających w napięciu uwagę czytelnika, który jest też i widzem dzięki sile fantazji i plastyce wyrazu autora.

Nie o wojnę jednak chodziło Strugowi, nie o wojnę sensu stricto, lecz o spustoszenia moralne o dezorganizacje świata wojną wywołaną. Obrazy wojenne w znaczeniu ścisłem znajdują się w tej powieści niejako na peryferiach, a na pierwszy plan wysuwają się załamania psychiczne w duszach bohaterów. Autor jest socjalistą i wolnomularzem, a chociaż wojna światowa przyniosła zmartwychwstanie Polski, o którą się modlił przez całe swe życie, pełne pracy wytężonej, nie zamykał jednak swych oczu na rozpętanie bestji w człowieku. Wojna w trylogji powieściowej Struga jest jakimś orkanem niszczycielskim, żywiołem naoślep przed siebie pędzącym i miażdżącym wszystko na swej drodze. Nie ostał się socjalizm, nie ostało się wolnomularstwo, ale też i nie wytrzymała naporu wojny dumna twierdza nacjonalizmu. Stary profesor Wager, twórca „żółtego krzyża", tego gazu trującego, który był z początku postrachem Francji i Anglji, — uważał siebie za wielkiego patrjotę, a chociaż był katolikiem wierzącym, umiał produkowanie śmierci pogodzić ze swem sumieniem chrześcijańskiem. Później dopiero, gdy przypadkowo w jego ręce wpadły listy syna, młodego socjalisty, poległego na polu chwały, w którą nie wierzył, rozumieć zaczyna obłudną perfidię wojny i inaczej ustosunkowuje się do niej. Bezmyślne okrucieństwo wojny zmiażdżyło też i wielką artystkę, piękną Ewę Evard, która szaloną miała myśl, by, wygrywając przeciwko sobie wywiady francuski i niemiecki, doprowadzić wojnę ad absurdum i wymusić pokój. Wojenny sąd francuski skazuje szaloną artystkę na śmierć, aczkolwiek wina jej wcale nie została wykazana. Tragedja Ewy Evard jest przepięknym finałem, zamykającym tę psychologiczną symfonję o zgrozie wojny; a na marginesach tej symfonji rywalizuje w naszej wrażliwości z tragedją genjalnej artystki fimowej tragedją równie pięknej i szlachetnej Rity, którą tęsknota za mężem zaginionym kapitanem łodzi podwodnej doprowadziła do obłędu.

Ta symfonja byłaby tak ponura, że przytępiłaby zupełnie naszą wrażliwość, gdyby jej autor nie rozjaśnił akordem przyjaźni, wyrosłej na pobojowisku a silniejszej od nienawiści. Pisaliśmy już, gdy jeszcze trylogja w całości się nie ukazała, o prześlicznej nowelce, wplecionej w samą powieść, a opowiadającej nam dzieje przyjaźni między dwoma inwalidami-oficerami, którzy w sanatorjum Czerwonego Krzyża w Szwajcarji zrozumieli bezsensowność wojny i nie czekając aż opamięta się elita umysłowa Europy, sami postanowili jej koniec położyć drogą apelu do sumienia świata: pisaliśmy, jak ta przyjaźń się chwiała zależnie od tego, na czyją stronę przechylała się szala zwycięstwa. Jak gdyby między wierszami dawał nam autor do zrozumienia, że pokój przygotowywać można tylko

czas — pokoju. bo gdy wojna zaleje świat, zrywa się bestja nienawiści w duszy człowieka. A jednak powieść kończy się dytyrambem przyjaźni francusko-niemieckiej między kapitanem Despaix. szpiegiem francuskim, a porucznikiem von Sendenem. szpiegiem niemieckim. Przyjaźń ta wyrosła. jak już na samym wstępie wspomnieliśmy, w obliczu śmierci i przetrwała śmierć i zniszczenie. Ten akord przyjaźni jest bladym uśmiechem miłości, której szalony demon zniszczenia zupełnie nie może unicestwić.

Dziś. gdy w Niemczech panuje bestja hitlerowszczyzny, Polska przeciwstawić jej może tak szlachetną w swych intencjach powieść wielkiego pisarza polskiego. który wobec Niemiec zdobywa się nietylko na objektywizm. ale i zrozumienie ich tragedji. Wprawdzie akcja jej rozgrywa się podczas wielkiej wojny światowej. ale rozmiary spustoszenia. wywołanego w duszy niemieckiej wojną. wypowiedzianą przez oszukany naród niemiecki całemu światu, pozwalają nam zrozumieć. dlaczego w Niemczech zatriumfowała hitlerowszczyzna. Leży to jednak na uboczu całej tej powieści. bo jej tłem i leitmotywem jest odwieczna walka między Erosem i Tanatosem. jak to lapidarnie historję ludzkości ujmuje sędziwy twórca psychoanalizy. prof. Zygmunt Freud. w swej dyskusji z Albertem Einsteinem na temat możliwości pokoju. Triumfuje teraz Tanatos. a Eros zasłania swe oczy. nie mogąc się patrzeć na orgje barbarzyństwa. nienawiści, na rozpasanie instynktów niszczycielskich. Ale Eros wcale się nie poddaje i wciąż na nowo podejmuje swój trud o wyzwolenie człowieka. Trylogja powieściowa Andrzeja Struga czerpie swe motywy twórcze z tej odwiecznej walki między Erosem a Tanatosem...

M. KANFER.

Z teatru polskiego w Katowicach

„Fräulein Doktor", Faktomontaż prawdziwy Jerzego Tepy.

(—) Teatr polski w Katowicach, wystawił tuż przed końcem sezonu „przebój", który z pewnością w niemałym stopniu poratuje jeszcze kasę naszego teatru. Sztuka Lwowianina Tepy, jakkolwiek napisana tak niedawno (rękopis nosi datę 23. II. 1933) zyskała sobie już w Polsce niebywały rozgłos i jako niezwykle interesująca nowość teatralna obiegła wszystkie prawie większe sceny polskie. Trudno tę sztukę określić jako utwór sceniczny, gdyż nie jest to ani dramatem, ani komedją. Autor nazwał go „faktomontażem", orjentując w ten sposób publiczność, że ma przed sobą jakby scenarjusz filmowy, zręcznie zmontowany z prawdziwych zdarzeń słynnego szpiega kobiety, tembardziej interesujący, że pokazuje szmat całkiem niedawnej rzeczywistości, ba kończy się nawet żywym obrazem z Niemiec hitlerowskich.

Postać bohaterki, Anny Marji Lesser, jest postacią rzeczywistą (znaną pod nazwą „Fräulein Doktor"), a przedstawione nam epizody jej życia zmontował autor na podstawie artykułów dziennikarskich i opracowań książkowych.

Wystawiono rzecz w Katowicach doskonale. Sześć obrazów na tle świetnych dekoracyj, szybkie tempo migawkowe wprost i zmiana tła, wreszcie barwne typy mylą chwilami orjentację widza, któremu się zdaje, że siedzi w kinie dźwiękowem i ogląda żywo wyreżyserowany film wojenno- szpigowski a la „X 27". Wszystko składa się na nader ciekawe widowisko.

Zespół bardzo dobry, starannie przygotowany a gra bohaterki Anny Marji Lesser brawurowa. Rolę odtwarza tak lubiana w Katowicach p. Piaskowska, która niestety opuściła w ostatnim roku naszą scenę i przeniosła się do ogniska domowego, wyszedłszy za mąż w świat przemysłu. Jest to jej pierwszy gościnny występ. Prosimy częściej. Reszta zespołu bez zarzutu, na specjalną wzmiankę zasługują panowie Bryliński, Biesiadecki i Arnoldt.

Publiczność hucznie oklaskiwała aktorów oraz szereg miejsc sztuki o tendencjach wybitnie pacyfistycznych. Sztuka długo utrzyma się na repertuarze, a wystawienie jej należy do najlepszych w sezonie.

Dr. A. S.

Synowie pustyni podziwiają „zdobycze cywilizacji"



(—) Emir Katsiny ogląda wraz ze świtą nowoczesne urządzenia obronne i działa okrętowe w wojennym porcie brytyjskim Portsmouth.

Kronika literacka

(—) **ZJAZD AKTORÓW ŻYDOWSKICH W WARSZAWIE.** W tych dniach odbył się w Warszawie zjazd aktorów żydowskich zrzeszonych w Związku Artystów Żydowskich w Polsce. Na zjeździe toczyła się żywa dyskusja nad sprawozdaniem zarządu, któremu uchwalono votum zaufania. Zjazd, któremu przewodniczył dyr. M. Mazo, uchwalił szereg rezolucyj, tyczących się reorganizacji teatru żydowskiego w Polsce.

(—) **„PTAKI" ARYSTOFANESA W TEATRZE POLSKIM W WARSZAWIE.** Prapremjera „Ptaków" odbyła się w r. 414 przed Chr., okazuje się jednak że prastara ta sztuka zachowała po dziś dzień swą aktualność. W r. 1928 wystawił ją w Paryżu B. Zimmer, który sztukę zaktualizował. Na grunt polski przeniósł ją Tuwim, który w ogólnych zarysach zachował inscenizację Zimmera, ale dalej ją jeszcze zaktualizował, wprowadzając rozmaite dygresje satyryczne. Reżyserem był Węgierko, główną rolę odegrał dawny ulubieniec naszego teatru krakowskiego p. Fabisiak, o którym cała prasa warszawska wyraża się bardzo przychylnie.

(—) **MAKS REINHARDT O KRYZYSIE TEATRU.** Paryski tygodnik „Candide" ogłasza wywiad z Maksem Reinhardtem przebywającym obecnie w Salzburgu, na temat kryzysu teatralnego. Reinhardt oświadczył: Bezwątpienia kryzys istnieje. Ludzie coraz chętniej chodzą do kina i mają rację. W teatrze nie znajdują już dla siebie pokarmu, a kino jest obecnie sztuką o wiele bardziej aktualną, prawdziwą i wzruszającą, aniżeli nasze widowiska teatralne. Nie wynika z tego jednak, by kino zwyciężyło teatr, albowiem kino nie ma z teatrem nic wspólnego. Głównem źródłem kryzysu jest brak autorów dramatycznych. Znam poetów, którzy nie są dramaturgami i dramaturgów, którzy nie są poetami. Literatura opanowała teatr, a literatura jest wrogiem teatru. Dajcie mi tylko poetów teatru, a obowiązuję się scenie przywrócić jej dawną świetność i sukcesy. Niema więc mowy o kryzysie teatru, a jest tylko kryzys dramaturgji". — O swych planach na przyszłość mówił Reinhardt: „W maju wystawiam we Florencji pod gołem niebem „Sen nocy letniej", w sierpniu daję w Salzburgu „Fausta", a później pójdzie „Don Carlos" Schillera".

(—) **OSTATNIE PREMJERY TEATRÓW POLSKICH.** We Lwowie wystawiają z dużem powodzeniem „Porwaną narzeczoną" Henryka Zbierzchowskiego. Sztuka Zbierzchowskiego ma jeszcze drugi tytuł „Jak się śmicje i płacze Lwów". Prasa przyjęła sztukę Zbierzchowskiego bardzo życzliwie. — W Łodzi wystawiono „Zieloną kotwice" St. Bala, sztukę z życia łódzkiego. — W Poznaniu dyr. Trzciński zamierza też wystawić „Porwaną narzeczoną" Zbierzchowskiego. - Teatr Letni w Warszawie wystawił „Mistigri" Acharda z Jerzym Leszczyńskim i Malicką w głównych rolach.

(—) **TWÓRCZOŚĆ DRAMATYCZNA ZEGADŁOWICZA.** Niebawem mają się ukazać dwa duże tomy, zawierające całą twórczość dramatyczną Zegadłowicza.

(—) **NOWA BIOGRAFJA CLEMENCEAU'A.** W najbliższym czasie ukazać się ma dwutomowe dzieło Jerzego Suaresa o Clemenceau. Tom pierwszy będzie zatytułowany „Dans la melee", a drugi „Dans l'action".

(!) **ZGON ZNAKOMITEJ POETKI FRANCUSKIEJ.** Onegdaj zmarła w Paryżu Anna Elżbieta hrabina de Noailles z domu księżna de Brancovan. Urodzona w roku 1876, wydaje już w pierwszych latach naszego stulecia kilka tomów wierszy, które odrazu zapewniają jej poczesne miejsce w literaturze francuskiej. Dalej następuje szereg tomów powieściowych i zbiorów nowel oraz studja i szkice literackie, które cieszą się olbrzymią popularnością. Hrabina de Noailles, odznaczona wysokiemi nagrodami literackiemi, marzyła o tem, by została członkiem Akademji Nieśmiertelnych, ale nie chciano dla niej uczynić wyjątku i dopuścić pierwszą kobietę do Akademji. Wynagrodzono ją Legją honorową, ale to odznaczenie nie zdołało uspokoić jej tęsknoty za tytułem członka francuskiej Akademji Nieśmiertelnych.

(—) **TYSIĄCLECIE FIRDUSIE'GO.** W Teheranie przygotowują się do obchodu tysiąclecia śmierci Firdusiego. Na grobie stanie pomnik, na którego cokole będą wyryte wersety ze słynnego poematu Firdusiego „Szachnamech".

(—) **MUZEUM CERVANTESA W TOBOSO.** W Hiszpanji powstać ma w Toboso muzeum Cervantesa. Osobliwością jego będzie kolekcja wydań „Don Kichota", przyczem każdy tom zaopatrzony będzie w jakąś dedykację. Polskie wydanie „Don Kichota" ma podpis Paderewskiego.

(—) **VLASTA BURIAN PRZYJEŻDŻA DO POLSKI.** Dnia 20 maja przyjeżdża do Polski czeski zespół filmowy z Vlastą Burianem na czele. W skład zespołu wchodzi m. in. czeski reżyser filmowy Mac Fric. Po przyjeździe zespoły przystąpi się do stworzenia filmu polsko- czeskiego, a mianowicie „Dwunastu krzeseł". Ze strony polskiej biorą udział Zula Pogorzelska, Adolf Dymsza, a jako reżyser Michał Waszyński.

(—) **WYSTAWA SZTUKI FILMOWEJ W PARYŻU.** Dnia 15 czerwca br. otwarta zostanie w Paryżu międzynarodowa wystawa sztuki filmowej i przemysłu filmowego. W ramach wystawy odbędą się rozmaite imprezy oraz przez czas trwania wystawy wyświetlane będą pod gołem niebem rozmaite słynne filmy.

Czy Pan abonuje „Nowy Dziennik"?

Własna prasa jest najsilniejszą bronią każdego społeczeństwa!
Żydostwo niemieckie nie miało ani jednego własnego dziennika politycznego!!

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

Naśladowcy Hitlera na wsi polskiej

(;) Z Sędziszowa pisze nasz korespondent:
Od szeregu tygodni uprawiana jest w kilku wsiach okolicznych Sędziszowa nieprzebierająca w środkach heca antysemicka. Nieujęci dotychczas podżegacze nawołują ludność wiejską do bojkotowania Żydów i do zupełnego odseparowania się od nich.

Nie ulega wątpliwości, że za kulisami tej roboty tkwi ręka stronnictwa politycznego, które idąc po linji najmniejszego oporu, swą walkę przeciw rządowi rozegrać chce na skórze żydowskiej.

Mimochodem należy zaznaczyć, że w odnośnych wsiach liczba Żydów jest wprost znikoma. Trudnią się oni rolnictwem i drobnym handlem, a skutkiem obecnego kryzysu większość ich zubożała i żyje w nędzy. Dotychczasowe stosunki między ludnością żydowską a nieżydowską były przyjazne. Obecnie bez żadnego powodu kopie się przepaść i wywołuje nastroje ostrej nienawiści przeciw Żydom. W imię prawdy należy dodać, że wśród włościan są i tacy, którzy z niechęcią odwracają się od siewców haseł bojkotowo-pogromowych, atoli agitacja bojkotowo-pogromowa występuje z takim tupetem, iż teroryzuje opornych i zmusza ich do milczenia.

Akcja antyżydowska polega na niewpuszczaniu klientów do sklepów żydowskich, na odpędzaniu robotników zajętych przy uprawie roli u Żyda, na niedopuszczaniu robotnika nie-Żyda do wykonywania jakiejkolwiek roboty u Żyda. Doszło do tego, że Żyd nie może znaleźć furmana, któryby mu odwiózł towar do miasta lub z miasta. Jednem słowem — zupełny bojkot.

Nastrój wśród Żydów wiejskich tych okolic jest niezwykle przygnębiony. Panuje wprost panika.

Władze bezpieczeństwa wglądną niewątpliwie w te stosunki i póki czas poczynią odpowiednie zarządzenia. W tym duchu też do władz tych apelujemy.

Epilog sądowy tragicznych zajść listopadowych

Proces o brutalny napad na prezesa Zyd. Koła Medyków

(;) W jednym z sądów grodzkich w Warszawie odbył się onegdaj proces przeciw dwóm endeckim studentom medycyny Bohdanowi Czajkowskiemu i Feliksowi Kwiecińskiemu, oskarżonym o brutalną napaść na prezesa Żyd. Koła Medyków, studenta Kotowicza.

O sprawie tej pisaliśmy w swoim czasie. 14 grudnia 1932 r., gdy p. Kotowicz wraz z kolegą opuszczali prosektorjum przy ul. Oczki, podeszło do nich dwóch studentów, z których jeden zapytał:

— Czy pan jest Kotowicz?

— Tak.

Po tych słowach jeden z napastników — jak się później okazało — Czajkowski — uderzył Kotowicza dwukrotnie w głowę, wołając:

— To za stanowisko w dziekanacie!

Następnie rzucił swą wizytówkę (po rycersku!) i obaj oddalili się szybko.

Rola drugiego napastnika studenta Kwiecińskiego ograniczyła się do tego, że swemu „zielonemu" koledze wskazał Kotowicza, mówiąc: „To ten!"

A więc napad był przemyślany i uplanowany. Był brutalną odpowiedzią za stanowisko, zajęte przez p. Kotowicza w dziekanacie wydz. lekarskiego, kiedy to jako prezes Żyd. Koła Medyków sprzeciwił się projektowanemu uczczeniu po wznowieniu wykładów pamięci zabitego studenta Grotkowskiego.

To właśnie oświadczenie p. Kotowicza miało smagnąć uczucia narodowe obwiepolskich studentów i wywołało reakcję po.. tygodniu od chwili konferencji w dziekanacie zwołanej przez prof. Grzywo-Dąbrowskiego.

Na samej konferencji nikt nie reagował. Nie reagowano też tuż po niej.

W charakterze świadka zbadany był powołany przez oskarżenie dziekan wydz. lekarskiego prof. Grzywo-Dąbrowski.

— Po zajściach w listopadzie — mówi świadek wezwałem przedstawicieli młodzieży akademickiej dla uspokojenia i stworzenia możliwości wszczęcia zawieszonych wykładów.

Gdy wysunięto kwestję uczczenia przez powstanie śp. Grotkowskiego, p. Kotowicz oświadczył, że Żydzi nie wstaną, a także prawdopodobnie nie wstanie też odłam studentów-Polaków.

Adw. Tomkiewicz (oskarżyciel prywatny) Czy w wystąpieniu p. Kotowicza było coś niewłaściwego?

Św.: Absolutnie nie.

Adw.: Czy nie mówił on, że dlatego odmawia uczczenia pamięci Grotkowskiego, ponieważ okoliczności jego śmierci nie zostały jeszcze ustalone.

Św.: Zdaje się, że tak było powiedziane.

Adw.: Czy było w jego odezwaniu się coś, coby obrażało czyjeś uczucia narodowe?

Sędzia: Oczywiście w pojęciu świadka.

Adw.: No tak...

Profesor: Nie, nie było.

Adw.: Czy pan dziekan napiętnował następnie napaść na p. Kotowicza?

Św.: Stałem na stanowisku, że takie załatwianie spraw nie jest właściwe.

To wszystko.

Po zeznaniach jeszcze kilku świadków sędzia Jełowiecki ogłosił wyrok, mocą którego Czajkowski skazany został na 20 złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 2 dni aresztu. Kwiecińskiego uniewinniono.

W ustnych motywach sędzia podkreślił, iż reakcja była spóźniona i dlatego Czajkowski nie może być uwolniony od kary. Jednak, jakkolwiek czyn jest kodeksowo karalny, to jednak fakt, iż **Czajkowski działał pod wpływem uczuć patrjotycznych skutkuje złagodzenie kary.**

Młodzież endecka przyjęła wyrok z zadowoleniem

—o-o-o—

Naczelna Izba Lekarska przeciwko nostryfikantom

(;) Zarząd Naczelnej Izby Lekarskiej zwrócił się do wydziałów lekarskich Uniwersytetów Polskich z prośbą o wstrzymanie na dłuższy czas wszelkich nostryfikacyj dyplomów lekarskich.

Zarząd motywuje swą petycję tem, że spodziewany jest napływ lekarzy zagranicznych do Polski, którzy będą starali się tu o nostryfikację dyplomów lekarskich.

Tajemnicza łapówka

(;) Stołeczne władze sądowo-śledcze mają do rozwiązania zagadkową sprawę. Do jednego z wyższych urzędników państwowych p. R. zgłosił się posłaniec, wręczając mu list w zamkniętej kopercie. Otworzywszy ją, już po odejściu posłańca, p. R. spostrzegł ze zdumieniem, że wewnątrz nie było żadnego listu, natomiast wypadło z niej 10 banknotów 500-złotowych.

P. R., który nie spodziewał się od nikogo pieniężnej przesyłki, powziął wreszcie podejrzenie, że anonimowy ofiarodawca chce go w dyskretny sposób przekupić, zameldował więc o nadesłanych mu pieniądzach władzom przełożonym, kierując równocześnie sprawę do prokuratora. Władz śledcze zajęły się odszukaniem tajemniczego łapówkodawcy, któremu grozi surowa kara za usiłowanie przekupienia urzędnika.

Olpiński znów oskarżony

(;) Z Warszawy donoszą: Stefan Olpiński, znany z niedawno zakończonej wyrokiem skazującym sprawy o zniesławienie wiceministra Skarżyńskiego, stoi obecnie w obliczu nowego procesu.

W czasie tej rozprawy prokurator Sieroszewski dopatrzył się ze strony Olpińskiego podżegania Hersza Nuty Kirszensztein do złożenia fałszywych zeznań, wobec czego sporządził przeciw niemu akt oskarżenia, pociągając go do odpowiedzialności karnej z art. 140. Artykuł ten przewiduje karę do 5-ciu lat więzienia.

„Maraton" szaleńców

(;) „Maraton" taneczny w cyrku warszawskim wchodzi w okres końcowy. Minęło już 250 godzin od chwili rozpoczęcia turnieju. Na ringu pozostało jeszcze 10 par, oraz dwaj tancerze chodzący samotnie i oczekujący na rozbicie którejkolwiek pary. Dziś kierownik turnieju urządza dwa pokazy specjalnie dla publiczności. Na arenie ustawione będą 3 łóżka, na których tancerze będą spędzać swoje kwadransowe wypoczynki. Publiczność będzie mogła przekonać się osobiście, że tancerze zasypiają w ciągu 3 sekund od chwili rzucenia się na łóżko i to snem kamiennym. Ostatnie dni konkursu budzą specjalne zainteresowanie publiczności ze względu na silną konkurencję tańczących oraz zaostrzenie warunków „maratonu".

Na dno jeziora — po skarby krzyżackie

(;) Z Wilna donoszą: W rejonie Trok zatrzymano na granicy polsko-litewskiej dwóch 10-letnich chłopców Aleksandra Aksimowicza oraz Michała Tomaszewskiego, którzy, jak się okazało, udali się z Kowna do Trok w celu poszukiwania skarbu, znajdującego się rzekomo w ruinach zamku trockiego oraz na dnie jeziora.

Chłopcy wyczytali w starych książkach, iż w czasie oblężenia krzyżacy zatopili skrzynie z klejnotami w jednem z jezior. Chłopcy byli uzbrojeni w ubiór nurków prymitywnej domowej roboty.

Po ujęciu bohaterów fantastycznej podróży, władze polskie wydały chłopców strażnikom litewskim, ci zaś zwrócili dwóch niefortunnych poszukiwaczy skarbów — rodzicom.

Piorun uderzył w karabin

(;) Dzienniki wileńskie donoszą o niezwykłym wypadku, jaki wydarzył się szeregowcowi posterunku straży granicznej we wsi Adamowo w rejonie Michniewicz. Piorun uderzył w karabin żołnierza, odłamując kolbę strzelby. Żołnierz prócz lekkiej kontuzji nie poniósł żadnego szwanku.

Za kradzież 6 kur — 7 lat więzienia

(;) Ze Lwowa donoszą o wyroku sądowym, który surowość wywołała ogromne poruszenie w całej Małopolsce wschodniej. Oto przed sądem grodzkim w Winnikach pod Lwowem odbyła się rozprawa przeciwko 40-letniemu Mikołajowi Stecurze, oskarżonemu o kradzież sześciu kur wartości 24 złotych.

W wyniku rozprawy sędzia Bukowczyk skazał Stecurę za kradzież kur na 7 i pół roku więzienia, biorąc zapewne pod uwagę, że Stecura był już 17 razy karany.

Skazany zgłosił od tego wyroku apelację do sądu okręgowego.

Z EKRANU

„Ekstaza"

(Kinoteatr „Apollo").

(—) Mimowoli nasuwa się „Lady Chatterlay i jej kochanek", albowiem film usiłuje nam dać niejako ekstrat erotyzmu jako siły przemożnej i życie kształtującej. Sama bajeczka schodzi tutaj na plan dalszy i prawieże żadnej nie odgrywa roli, a na pierwszy plan wysuwa się przemiana duchowa bohaterki pod wpływem miłości. Reżyser filmu Machaty, znany nam z „Erotikonu", daje nam coś nowego w dziedzinie filmu. „Ekstaza" jest prawieże filmem niemym, a słowo zredukowane zostało tylko do roli napisów filmowych. Reżyser wciąga w akcję nieme przedmioty. Zwykły cwikier albo mucha stają się symbolami pewnych nastrojów i odgrywają w akcji kolosalną rolę. Głównym walorem tego filmu są wartości malarskie. Poznać można, że reżyser studjował sowiecką szkołę filmową i to ze skutkiem bardzo poważnym. Machaty umie też dobierać wykonawców i odkrywa nowe gwiazdy. W „Erotikonie" pokazał światu Itę Rinę a w „Ekstazie" Hedę Kiessler, artystkę wielce subtelną. „Ekstazę" nazwać można balladą filmową.

„Mężczyźni w jej życiu"

(Kinoteatr „Wanda").

(—) Joan Crawford jest jedyną artystką amerykańską, która ma poważną ambicję artystyczną i chce w swych filmach pokazać prawdziwe oblicze życia amerykańskiego. Niezawsze jej się to udaje, bo pruderja amerykańska na to nigdy nie udzieli swego placet. Nie ze wszystkiem więc w tym filmie można się wewnętrznie pogodzić, ale uznać należy rzetelny wysiłek, a w dodatku Joan Crawford gra świetnie i przekonywująco i zdobywa się nawet na odwagę nietylko nie podkreślania swej urody, lecz mamy we filmie kilka momentów, kiedy artystka jest prawieże brzydka, mimo to czy też właśnie dlatego wielkie wywiera wrażenie. Jest to zresztą zasługą też i reżysera Browna, który umie zapomocą efektownych zdjęć należycie poprowadzić swych aktorów.

Obok Joan Crawford występuje jeszcze Robert Montgomery, który nader udaną stwarza sylwetkę dobrego i zakochanego chłopca, ale reżyser nie zlekceważył też sobie i epizodów. Wystarczy nadmienić, że epizod ze sędzią śledczym powierzono takiemu doskonałemu aktorowi, jakim jest Levis Stone.

Mossel.

Z MODY.

Sukienki sportowe z jersey'u



(—) Od paru lat materjał „jersey" walczy zagranicą o równouprawnienie z innemi materjałami. Tego roku materjał ten jest znowu bardzo noszony; wykonywane są z niego nietylko sukienki sportowe, tak ulubione przez wszystkie panie, ale nawet płaszcze popołudniowe, ze sportem nic nie mające wspólnego.

Cechą charasterystyczną tych sukienek są przedewszystkiem krótkie rękawki i duże krawaty i kokardy. Bardzo korzystnie przy takiej sportowej sukience wyglądają czapeczki ręcznie szydełkiem lub na drutach wykonane.

Bardzo modne są jersey'e w kratkę i pasy skośne. Pasy prosto biegnące nie są jednak noszone. Ładnie wygląda jersey: na ciemnoniebieskim tle czerwona i biała kratka.

Ilustracja nasza przedstawia:

1) Suknię z zielonego jersey'u przybraną frendzlą w odcieniu ciemniejszym.

2) Kostjum, z szerokim kołnierzykiem i ręcznie robioną na drutach krawatką. Żakiet może być noszony również otwarty.

3) Efektowna i zgrabna sukienka tenisowa z białego jersey'u, przybrana kolorowym szalem. Rękawki mogą być wykończone na drutach.

4) Sukienka z materjału w skośne pasy, niczem nie przybrana. Sukienka ta jest bardzo ładna, a to przez umiejętne zastosowanie pasów.

5) Płaszcz z ciemnoniebieskiego jersey'u, przybrany guzikami srebrno- czerwonemi i jedwabnym szalem. Do tego zgrabna czapeczka z tego samego materjału.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 40	MAJ 14 NIEDZIELA 18 Ijar 5693	Zachód słońca 19 m. 01

Z Organizacji Sjońskiej

Katowice. Dziś w niedzielę o godz. 10-tej rano posiedzenie Komitetu Lokalnego z udziałem gen. sekr. tow. A. Hofstättera.

Mikołów. Dziś w niedzielę o godz. 12-tej przybędzie gen. sekr. tow. Hofstätter oraz tow. Schiff z Katowic, celem zorganizowania na miejscu Kom. Lok.

Rybnik. Jutro w poniedziałek o godz. 8'30 odwiedzi Rybnik tow. Hofstätter i tow. Schiff celem omówienia pracy sjonistycznej w miejscu. Referat wstępny wygłosi rabin Kohlberg.

Tarnowskie Góry. We wtorek 16 bm. o godz. 8'30 przybędą tow. Hofstätter, dr. Rappaport i tow. Schiff w sprawach organizacyjnych do Tarnowskich Gór.

Zlot Pracującej Palestyny

Dziś w niedzielę o 7'30 rano w sali Teatru Żydowskiego, Bocheńska 7, Uroczyste otwarcie Zlotu Pracującej Palestyny. Uczestniczą organizacje od Bielska po Tarnów. Referaty ideologiczne wygłoszą: Ben- Dori, Pacanowsky i J. Perenzon, wysłannicy Histadrutu z Palestyny.

Otwarcie Tygodnia Lotniczego w Krakowie

(:) Wczoraj nastąpiło w Krakowie otwarcie Tygodnia Lotniczego, urządzonego staraniem Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, która obchodzi w roku bieżącym jubileusz dziesięciolecia istnienia.

Z tej okazji odbyło się wczoraj o godz. 17-tej otwarcie wystawy lotniczo-gazowej w parku dr. Jordana. Na otwarcie przybyli przedstawiciele władz oraz liczna publiczność. Otwarcia dokonał wojewoda dr. Kwaśniewski, poczem wygłosił przemówienie prezes Sądu Apelacyjnego dr. Parylewicz. O godz. 18.30 odbył się na Rynku gł. koncert orkiestry wojskowej, a następnie odbyły się pochody orkiestr po ulicach miasta.

Program dnia dzisiejszego jest następujący: Godz. 9.30: Msza polowa na Błoniach, godz. 11: Defilada i pochód propagandowy, godz. 14.30: Wycieczka statkiem na Bielany, gdzie odbędą się tańce ludowe, inscenizacja, pieśni itd. Wyjazd z placu Groble godz. 14 statkami, godz. 15.30: Wielka Zabawa Ludowa w Parku Krakowskim, w razie niepogody w Sali Strzeleckiej, godz. 17—18: Koncerty na Rynku Gł., przed Teatrem Miejskim i przed Magistratem, godz. 20: Akademja w Sali Oficerskiego Kasyna Garnizonowego ul. Zyblikiewicza 1.

* * *

Na wystawie L.O.P.P. urządziło specjalne swe stoisko Krakowskie Ochotn. Towarzystwo Ratunkowe. Widzimy tam rozmaite wykresy statystyczne, fotografie, wydawnictwa Pogotowia, kufry do katastrof, dc utruć etc., wykonane według wzorów i wskazówek krakowskiego Towarzystwa Ratunkowego. Manekiny w strojach lekarzy Pogotowia w maskach gazowych dzierżą napisy: „Zapiszcie się na członków Krakowskiego Pogotowia!"

NOWE CENY PRĄDU ELEKTRYCZNEGO

Od dnia 15 bm. Elektrownia miejska w Krakowie stosować będzie w rachunkach za prąd następujące ceny:
70 gr/kwh dla światła przy niskiem napięciu, 30 gr/kWh dla siły przy niskiem napięciu, 25.71 gr/kWh dla siły przy wysokiem napięciu, 22.5 gr/kWh dla oświetlenia publ. całonocnego (gminy podmiejskie). Opłata za sprawdzenie instalacji zł 9, opłata za powtórne przyłączenie zł 2.70.

Z obniżki ceny energji elektrycznej skorzystali właściciele sklepów, lokali przemysłowych, kin etc., którzy dotąd płacili 80 gr/kWh za energję do oświetlenia i 35 gr za energję do popędu motorów.

Obniżka ta wynosi: dla światła przemysłowego 1,25 proc., dla popędu motorów 14.28 procent.

Lag Beomer

Trzydziesty trzeci (La'g) dzień Sefiry, przypadający stale na dzień 18 Ijar, jest świętem ludowem o rozległym podkładzie tradycyjnym. Niewiele wiemy o genezie tego święta, podobnie jak niewiele szczegółów przytaczają źródła żydowskie co do przyczyn specjalnej żałoby, jaką stanowi okres pomiędzy świętem Pesach a Szawuto. Prawdopodobnie żałoba ta wywodzi się z okresu buntu Barkochby a przybrała ona charakter ogólny, ustalony przepisami właściwie od **1096 roku, od pierwszej wyprawy krzyżowej, kiedyto właśnie między Pesach o Szawuot rozpoczęły się wielkie prześladowania Żydów w Niemczech, zakończone zniszczeniem dziesiątek gmin żydowskich.**

Samo święto Lag Beomer otoczone jest mrokiem legendy. Legenda opowiada o wielkiej zarazie, która nawiedziła Judeę i która porywała uczniów rabi Akiby. Właśnie w 33 dniu zaraza ustała i dlatego dzień ten uchodzi za dzień świąteczny i jest poświęcony młodzieży. Dawni kabaliści obchodzili ten dzień szczególnie uroczyście, albowiem w owym dniu miał podobno umrzeć Szymon Bar- Jochaj, rzekomy twórca Zoharu a właściwie jeden z pierwszych mistyków żydowskich. Po dzień dzisiejszy w Palestynie na grobie Bar Jochaja w Meron, niedaleko Safedu odbywają się w Lag Beomer wielkie uroczystości, na które przybywają pielgrzymi nawet z odległych stron kraju. Najchętniej atoli łączy się to święto z czynem powstańczym wielkiego bohatera żydowskiego, Barkochby i z walecznością młodzieży żydowskiej w owem powstaniu. Cała bowiem młodzież żydowska za czasów Barkochby potajemnie zbroiła się i przygotowywała do powstania. Na jej czele stanęli wielcy uczeni żydowscy, jak rabi Akiba, który był organizatorem buntu przeciwko ciemiężcom rzymskim i duszą walki. Atoli Rzymianie krwawo zgnietli bunt. Legenda opowiada, że w owym czasie ziemię judejską tak obficie zrosiła krew powstańców, iż ziemia przez długie lata bez wysiłku rolnika wydawała plony Od drugiego dnia Pesach aż po święta żniw Szawuot trwały straszne rzezie rzymskie. Jeden tylko dzień Lag Beomer był dniem zwycięstwa powstańców i klęski Rzymu. Odtąd w okresie smutku i żałoby ten jeden dzień jest dniem radości, dniem młodzieży, na cześć tej młodzieży, która ongiś dzielnie broniła niepodległości swojej ojczyzny.

W Krakowie Lag Beomer ma specyficzny charakter. Tu znajduje się grób Remu, wielkiego rabina krakowskiego a na dzień Lag Beomer przypada rocznica jego zgonu. W dniu tym przyjeżdżają do Krakowa liczne pielgrzymki pobożnych, by pomodlić się na grobie Remu.

* * *

W ostatnim dodatku „Wiedzy i rozrywki" zamieściliśmy obszerny artykuł poświęcony Remu. W jutrzejszym numerze „Wiedzy i rozrywki" zamieścimy artykuł o genezie święta Lag Beomer.

Dziś akcja Lag Beomer!

W dniu jutrzejszym rozpoczyna się zapowiedziana wielka akcja Keren Kajemet, której celem jest przygotowanie ziemi pod obozy robotnicze w Palestynie. Sprawa ta jest obecnie najaktualniejsza — od niej zależy we wielkiej mierze zwiększenie rynku pracy w Palestynie — przez efektywne potanienie pracy żydowskiej, — co we wyniku prowadzi do zwiększonej aliji.

Dzisiaj i dni następnych działacze Keren Kajemet odwiedzą wszystkich Żydów i poproszą o ofiary na ten doniosły cel. Niechaj nikt się nie uchyla — niechaj każdy ofiaruje odpowiednio do wielkości zadania, chodzi bowiem o zapewnienie bytu imigrantom, o utworzenie schronienia dla szerokich mas żydowskich, gnębionych w kraju Hitlera — a wreszcie o przyszłość całego Narodu żydowskiego. Ufamy, że społeczeństwo żydowskie sprosta swemu zadaniu — że wywiąże się z niego należycie, znamy bowiem oddawna jego ofiarność i zrozumienie dla wielkiego dzieła, które z dnia na dzień rośnie w Palestynie na chwałę narodu.

— **OBCHÓD „LAG BEOMER". Dzisiaj odbędzie się tradycyjny obchód „Lag Beomer", urządzony przez Żydowskie Gimnazjum Koedukacyjne i Szkołę Powszechną w Krakowie, a połączony z zabawą wiosenną dla dzieci na boisku ŻKS. „Makkabi". Początek o godz. 3 popol.**

Wynalazek nowych metali szlachetnych

(—) W związku z naszą poprzednią notatką o nowych metalach, dowiadujemy się, że p. **Harry Finker**, rodem z Krakowa, wynalazł już ubiegłego roku metale, zastępujące w dziedzinie dentystyki złoto, platynę i łączno p. n. „Finkmetal" i „Finkmetal- koronowy", zgłoszone w Urzędzie Patentowym R. P. Powyższe metale zastępują wszelkie dotychczas metale sprowadzane z Niemiec.

—oOo—

— **DYŻURY APTEK.** Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Starowiślna 77 i Rynek podgórski 9; tylko dzienny dyżur apteki: ul. Grodzka 22, plac Matejki 3, ul. Wybickiego 1, Rakowicka 12 i Dietla 46.

— **SPRAWY TEATRALNE.** Pod przewodnictwem prezydenta miasta dr. Kaplickiego odbyło się posiedzenie Komisji teatralnej na którem przyjęto sprawozdanie administracyjne radcy dr. Kudlińskiego i artystyczne radcy dr. Flacha za sezon 1932/33, które z odpowiednim wnioskiem przedłożone zostanie Radzie miejskiej na jednem z najbliższych posiedzeń. Sprawozdanie podkreśla że teatr krakowski pod dyrekcją Osterwy i Bujańskiego spełnia dobrze swe zadanie służenia przedewszystkiem literaturze polskiej i że pomimo nader trudnych warunków bytu za ubiegły okres 7 miesięczny nie przyniósł deficytu poza kilkutysięcznym długiem bieżącym. Dla zapewnienia frekwencji równie i na miesiące letnie, Dyrekcja przygotowała występy goscinne oraz odpowiednio urozmaicony repertuar.

— **INAUGURACJA WYCIECZEK NAUKOWYCH PO STARYM KRAKOWIE.** Budzący ogromne zainteresowanie szerokich kół cykl naukowych wycieczek po starym Krakowie Tow. Miłośników hist. i zab. Krakowa (Sezon IX) pod kier. dra J. Dobrzyckiego, rozpocznie się we środę 17 bm. o godz. 3'30 pop. Tematem wycieczki będą najstarsze dzieje, budowle i zabytki Wawelu. Wstęp 1 zł. Zbiórka na placu obok Katedry.

— **ZEBRANIE KOMITETU „ŚWIĘTA MORZA".** We wtorek 16 bm. o godz. 17'30 odbędzie się w Magistracie zebranie organizacyjne Wojewódzkiego Komitetu „Święta Morza".

— **„ESPERANTO A FILATELISTYKA".** W poniedziałek 15 bm. o godz. 8'15 wiecz. w lokalu „Societo Esperanto" Smoleńsk 9, odczyt p. Ludwika Kutschera pt. „Esperanto a filatelistyka". Bibljoteka otwarta od godz. 7'30—8'15.

— **AWANTURA W MAGISTRACIE.** Policja aresztowała Zapalskiego Bolesława (lat 25) ro-

botnika zam. Zwierzyniecka 4 za wywołanie awantury w Magistracie, gdzie — według jego twierdzenia — nie chcą pomyślnie załatwić jego prośby.

— **RUMBARBARUM, WĘGIEL I AKSAMIT** aresztowano Sędzika Stefana (lat 19) robotnika zam. w Prokocimiu pow. Kraków za kradzież węgla z wagonów kolejowych na przestrzeni Kraków—Prokocim. Rauszyńskiego Stanisława (lat 20) za kradzież 5 kg. rumbarbarum z przejeżdżającego ulicą Kalwaryjską wozu na szkodę nieznanego właściciela. Aksamita Marjana (lat 25) poszukiwanego za szereg kradzieży popełnionych na terenie miasta Krakowa.

— **WYRODNY SYN.** Obydziński Władysław (lat 27) zam. Ciemna l. 1, został aresztowany za niebezpieczne pogróżki i usiłowane pobicie swej matki Marji zam. przy ul. Starowiślnej l. 43. Wymieniony w czasie kłótni z matką, grożąc jej nożem pokaleczył się sam lekko w lewą dłoń. Zawezwane pogotowie ratunkowe po opatrzeniu mu rany pozostawiono go w aresztach policyjnych.

— **ŻYDOWSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE OGŁASZA KONKURS** na rok szkolny 1933/4 w Szkole Muzycznej przy Żyd. Towarzystwie Muzycznem w Krakowie na następujące bezpłatne miejsca na kursie wyższym i najwyższym. 1) W klasie fortepjanowej trzy miejsca. 2) W klasie skrzypcowej dwa miejsca. 3) W klasie wiolonczelowej jedno miejsce. 4) W klasie śpiewu jedno miejsce. Egzamin konkursowy odbędzie się w Szkole Muzycznej dnia 18 czerwca br. Podania z załączeniem programu należy skierować do Żydowskiego Towarzystwa Muzycznego, Kraków, Jasna 2.

— „ZIELONY KARNAWAŁ- DANCING — DOM ARTYSTÓW“ dziś w niedzielę początek 8'30. Konkurs walca angielskiego — atrakcje.

— **PORANEK RYTMICZNO- PLASTYCZNY HAKKABI KRAKOWSKIEJ,** który odbędzie się dziś w niedzielę w Teatrze „Bagatela“ o godz. 11'30 przedpoł. zapowiada się niezwykle interesująco.

— **TARNÓW: Z ORANIZACJI SJOŃSKIEJ.** Dziś w niedzielą przybywa do Tarnowa członek Egzekutywy Org. Sjońskiej tow. dr. Kalman Stein w sprawach organizacyjnych.

— **TRZEBINIA.** Dziś w niedzielę odwiedzi grupę chaluców ogólno- sjońskich z ramienia Resortu chalucowego przy Egzekutywie, Zwi Schreiber.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— (:) **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj na przedstawieniu popołudniowem, po raz ostatni komedja Acharda pt. „Spadł z księżyca“ w której wystąpi również po raz ostatni znakomity artysta, Mariusz Maszyński. Wieczorem powtórzenie sensacyjnej nowości repertuaru, emocjonującej sztuki Władysława Fodora „Pocałunek przed lustrem“.

(:) **XXV-TA PREMJERA OPERY KRAKOWSKIEJ W. BELLINI'EGO „LUNATYCZKA“.** W dniu jutrzejszym wieczorem, krakowska opera występuje z XXV-tą premjerą operową W. Bellini'ego „Lunatyczka“ („La Sonnambula“), którą uświetni gościnnym występem światowej sławy śpiewaczka koloraturowa p. Ada Sari.

Właściciel dóbr popełnił samobójswo
w pokoju hotelowym

(rg) Wczoraj rano, około godz. 6-tej mieszkańcy jednego z hoteli krakowskich zostali zaalarmowani wypadkiem, jaki rozegrał się tam w jednym z pokoi. Mianowicie na dzwonek z pokoju wszedł tam służący, a gdy znalazł się w pokoju, oczom jego przedstawił się straszny widok.

Na łóżku leżał w kałuży krwi młody człowiek, trzymający kurczowo w jednej ręce rewolwer, drugą zaś ręką naciskając dzwonek, którym zaalarmował służbę. Ranny dawał jeszcze słabe oznaki życia, wobec czego wezwano pogotowie ratunkowe Przybyły lekarz pogotowia ratunkowego zarządził przewiezienie rannego do szpitala św. Łazarza. **W drodze do szpitala ranny zmarł.**

W wyniku dochodzeń ustalono, iż **denatem** jest **20-letni Adam Lastowiecki, właściciel dóbr, pochodzący z powiatu Kańczudzkiego.** Denat, który pozbawił się życia strzałem w okolicę serca, pozostawił list adresowany do władz bezpieczeństwa.

Morderstwo przy ul. Brzozowej
poraz drugi przed sądem przysięgłych

(:) (rg) W dniu wczorajszym rozgrywał się poraz drugi przed krakowskim sądem przysięgłych epilog ponurej zbrodni, jaka w nocy z 13 na 14-go kwietnia ub. roku miała miejsce na ul. Brzozowej.

Już w listopadzie ub. roku zasiadł przed sądem przysięgłych 22-letni Piotr Paździo, pod zarzutem zbrodni morderstwa i występku kradzieży. Wówczas został on zasądzony na 7 lat więzienia. Sąd Najwyższy — jak już donieśliśmy — zniósł jednak ten wyrok, tak, że wczoraj zasiadł Paździo poraz drugi na ławie oskarżonych. Tło sprawy przedstawia się następująco:

Krytycznego wieczoru — 13 kwietnia 1932 — spotkał Paździo na plantach, obok ul. Gertrudy, kochankę swą Marję Rogozińską i robił jej wyrzuty z powodu nadużywania alkoholu, a wkońcu pobił ją. Obserwujące powyższe zajście, stojące opodal prostytutki, widząc że Paździo bije swą kochankę, wmieszały się do zajścia, przyczem jedna z nich, Michalikówna zarzuciła mu, iż ośmiela się bić kobietę, która wydobyła go z nędzy. W międzyczasie nadszedł jednak posterunkowy, naskutek czego całe towarzystwo rozbiegło się.

Paździo wraz z napotkanym towarzyszem udał się na przechadzkę, w czasie której wypił pewną ilość wódki, a następnie skierował się na ul. Sebastjana, gdzie napotkał Michalikównę. Przypomniawszy sobie zajście na plantach podszedł do Michalikówny i począł ją wyzywać, a gdy ta uderzyła go w twarz, dobył noża i ugodził ją kilkakrotnie. Ciężko ranną prze[illegible] pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza, gdzie zmarła. Paździo ukrywał się dłuższy czas przed policją, popełnił szereg kradzieży, a po aresztowaniu go symulował chorobę umysłową.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchano kilku świadków, którzy opisywali szczegółowo przebieg krytycznego wieczoru. Przeciw jednemu ze świadków prokurator zapowiedział oskarżenie o fałszywe zeznania.

Rozprawa została odroczona naskutek wniosku prokuratora o zbadanie stanu umysłowego oskarżonego.

Trybunałowi przewodniczył s. o. dr. Pilarski, wotowali s. o. dr. Cieślewski i s. o. dr. Partyka, oskarżał prokurator dr. Kuc, bronił adw. dr. Kruk.

— **DRUGI WIECZÓR PIEŚNI I TAŃCA JUDYTY BERG** odbędzie się dziś o godz. 9-tej wieczór. Wybitna artystka uzyskała na wczorajszym wieczorze olbrzymi sukces. Bogaty, niezwykle żywy i barwny program pozostawia głębokie wrażenie. Bilety w przedsprzedaży przez cały dzień przy kasie teatru.

— **WYSTAWY W ŻYD. DOMU AKAD. PRZEMYSKA 3** — Pamiątkowa błp. Samuela Hirszenberga i Jubileuszowa Abrahama Neumana zwiedzane są bez przerwy przez niezliczone tłumy publiczności i liczne wycieczki młodzieży. Publiczność oprowadza po wystawie i objaśnia twórczość wielkiego zmarłego artysty, prezes Zrzeszenia Żyd. Art. Mal. i Rzeźb p. Schenker. Wystawy otwarte od godz. 11-tej przedp. do godz. 9-tej wiecz. Wycieczki grupowe, ponad 10 osób liczące, korzystają z 30-proc. zniżki cen biletów.

— (:) **PRELEKCJE KRAKOWSKIEGO LITERATA W CZECHOSŁOWACJI:** Prelekcje Jana Pietrzyckiego o Polsce, jej kulturze . sztuce odbędą się w większych miastach Czechosłowacji. Wykłady będą bogato ilustrowane przezroczami. Zeszłoroczne prelekcje Pietrzyckiego w Czechosłowacji (o literaturze polskiej) cieszyły się tam bardzo wielkiem powodzeniem.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela pop.: „Spadł z księżyca“; 8 wiecz.: „Pocałunek przed lustrem“.

Niedziela popoł.: „Spadł z księżyca“, wiecz.: „Pocałunek przed lustrem“.

Poniedziałek: „Lunatyczka“.

TEATR „BAGATELA“

Niedziela 4 pop. i 8 wiecz.: "Jan III pod Wiedniem".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ADRIA: „Czemp“ (Wallace Berry).
APOLLO: „Ekstaza“.
ATLANTIC: „Dr. Jekkyl i Mr. Hyde“.
BAGATELA: „100 metrów miłości“.
DOM ŻOŁNIERZA: „Przedwiośnie“ (Malicka, Sawan, Samborski).
MUZEUM: „Głos pustyni“.
PROMIEŃ: „Brama do raju“ (Nancy Carrol) i „Muarice za oceanem“ (M. Chevalier).
SŁOŃCE: „Kabirja“.
SZTUKA: „Kabirja“ według D Annunzia).
UCIECHA: „Pod Twoje Obrone“
WANDA: „Mężczyźni w jej życiu“ (Joan Crawford).

Z GIEŁDY

Warszawa, 13. 5 PAT. Akcje: Bank Polski 70 70 i pół, Cukier 17, Lilpop 10 i pół mocniejsza. Pożyczki: 3-proc. budowlana 37.75, 5-proc. konwersyjna 43.50, 5-proc. kolejowa 37.25, 6-proc. dolarowa 48.50, 4-proc. dolarowa 48. 48.40, 7-proc. stabilizacyjna 48.75, 49.25, 49 (49.75 setki).

Dewizy: Belgja 124.30, 124.61, 123.99, Gdańsk 174.30, 174.73, 173.87, Londyn 30.20, 30.35, 30.05, Nowy Jork 7.62, 7.66, 7.58, telegr. 7.63, 7.67, 7.59, Paryż 35.11, 35.20, 35.02, Szwajcarja 172.29, 172.72, 171.86, Włochy 46.55, 46.78, 46.32, Berlin w obr. nieof. 209.10, niejednolita.

Poznańska giełda zbożowa z dnia 13. 5. 1933. Ceny transakcyjne: żyto 555 ton 18. W cenach orjentacyjnych wszystko bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

Zurych, 13. 5 PAT. Paryż 20.38 i pół, Londyn 17.49, Nowy Jork 4.41, Belgja 72.05, Włochy 26.90, Berlin 121.20, Wiedeń of. 73.15, noty 67.12, Praga 15.42, Warszawa 58.05, Bukareszt 3.08.

RUBEL ZŁOTY I DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 13. 5. Rubel osiągnął kurs 4.89, dolarem obracano po kursie 7.54—7.55.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 12. 5. Kursy otwarcia: Dillonowska 65.125. Stabilizacyjna 54. Dolarowa 56. Warszawska 37.75. Śląska 40. Kursy zamknięcia: Dillonowska 66.50. Stabilizacyjna 56.50. Dolarowa nienot. Warszawska 38.50. Śląska nienot. Tendencja utrzymana.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 12. 5. Berlin 27.65. Londyn kabel 3.98. Paryż 4.64 i pół. Szwajcarja 22.80. Włochy 6.17. Holandja 47.38. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 73, w Paryżu fr. fr. nienot., w Zurychu nienot. Tendencja utrzymana.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI KRAKOWSKIEJ

Gorgonowa przeniesiona do szpitala więziennego

(rg) Jak się dowiadujemy, nastąpiło ostatnio pogorszenie w stanie zdrowia Gorgonowej, która naskutek wyczerpania i wycieńczenia procesem została na zarządzenie lekarza więziennego przeniesiona z celi do szpitala więziennego. Wygląda ona źle i jest bardzo osłabiona.

Wczoraj odwiedził Gorgonową jej obrońca adw. dr. Woźniakowski, który rozmawiał z nią przez pół godziny. Na czas przeniesienia Gorgonowej do szpitala „Kropelk" pozostaje w celi pod opieką jednej z aresztantek.

Wyroku Gorgonowej dotychczas nie doręczono. Ponieważ wyrok został ze sądu onegdaj wysłany, należy się spodziewać w poniedziałek jego doręczenia.

o-o-o

— (:) **OGRÓDKI DZIAŁKOWE DLA BEZROBOTNYCH.** Miejski Komitet Pomocy Bezrobotnym odda bezpłatnie parcele ogrodowe o pow. 300 do 600 m kw. na zniwelowanym terenie przy ul. Grzegórzeckiej o obszarze 7 morgów oraz przy porcie zimowym w Płaszowie o obszarze 5 morgów, okolicznym rodzinom bezrobotnym. Kompetujący mogą zgłaszać się do Biura Rejestracji Bezrobotnych w Magistracie w godzinach od 11 do 12-tej).

— (:) **ZAKŁAD ZASTAWNICZY** przy Kasie Oszczędności miasta Krakowa zawiadamia, że ogłoszona na dzień 8 maja br. licytacja rozpocznie się w poniedziałek **dnia 15 maja br. o g. 9.30**

— (:) **KURS TRYKOTARSTWA MASZYNOWEGO I KROJU TRYKOTARZY.** Dyrekcja Muzeum Przemysłowego i Instytutu Rzem. Przemysłowego przyjmuje do 15 bm. zgłoszenia na kursy: trykotarstwa maszynowego i kroju trykotarzy. Informacje i zgłoszenia Smoleńsk 9. od 8—2.

— (:) **STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE.** W ciągu ubiegłego tygodnia zgłoszono w Miejskim Urzędzie Zdrowia 11 wypadków szkarlatyny, 5 różyczki, 4 dyfterii. 2 duru brzusznego. po 1 czerwonki róży, kokluszu i ospy wietrznej.

— **TERORYSTA POD KLUCZEM.** Zatrzymano Sankowskiego Franciszka (lat 31) robotnika zam. w Woli Duchackiej 150, który chciał groźbą i terrorem wymusić na właścicielu składu jaj przy ul. Berka Joselewicza l. 3, Telermanie Samuelu przyjęcie go do pracy jako woźnicy, względnie złożenie mu pewnej kwoty jako okupu grożąc, że w przeciwnym razie pobije go i zniszczy mu towar.

— **WŁAMANIE W RYNKU.** Nieustaleni narazie sprawcy dostali się przez drzwi od sieni do składu hebraty i win Juljusza Grossego w Rynku gł. l. 34, gdzie z podręcznej kasy skradli około 300 zł. Dochodzenia w toku.

— **KRADZIEŻE.** Winer Hirsch zam. Brzozowa 17 zgłosił do policji, że skradziono mu z niezamkniętego mieszkania kandelaber srebrny wart. 300 zł. Wybito szybę wystawoą w sklepie z kapeluszami Cypes Jadwigi przy ul. Grodzkiej l. 42, skąd skradziono szal i podstawkę niklową wart. 79 zł. Cichoń Jan, zam. Berka Joselewicza 14 zgłosił, że skradziono mu z korytarza Kasy Skarbowej przy ul. Wiślnej l. 7 pozostawiony bez opieki rower męski wart. 150 zł.

— **SPŁOSZONE KONIE.** Na ul. Bastzowej złamał się dyszel u wozu wojskowego, wskutek czego konie się spłoszyły i biegły aż na ul Dunajewskiego, gdzie zostały przez dorożkarzy zatrzymane. Wypadku w ludziach nie było.

Urzędnik starostwa zabił żonę

(:) **Bielsko.** 13. 5. (M) Dziś rano, o godz. 4-tej Henryk Dybal, urzędnik starostwa w Bielsku, lat 36, w stanie podchmielonym powrócił do domu; między nim a żoną powstała kłótnia, podczas której **Dybal dobył rewolweru i postrzelił żonę w skroń, raniąc ją śmiertelnie.** Śmierć nieszczęśliwej **nastąpiła natychmiast.** Sprawcę aresztowano. Dybalowa osierociła 2 dzieci w wieku 10 i 12 lat. Żyła on od dłuższego czasu z mężem w złych stosunkach.

* * *

(:) **Bielsko.** 13. 5. (M) Onegdaj, o godzinie 3 nad ranem powróciła do Straconki z zabawy w Lipniku grupa młodych parobków. W drodze wywiązała się pomiędzy nimi bójka, w czasie której Józef Hoffmann, lat 21, został zraniony nożem w szyję tak ciężko, że na miejscu padł trupem. Sprawcę zabójstwa w osobie Jana Schuberta aresztowano.

Samobójstwo dyrektora banka w Wilnie

Wilno, 13. 5. PAT. O godz. 9.30 rano popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru dyrektor filji Banku Cukrowniczego Stefan Ruszkiewicz. Samobójstwo dokonane zostało w lokalu bankowym, w gabinecie dyrektora. — Zmarły liczył lat 64. Dla wyjaśnienia przyczyny samobójstwa toczą się dochodzenia.

Dolar

Warszawa, 13. 5. PAT. Zmiany kursów dolara i funta szterlinga na giełdach zagranicznych były dziś niewielkie. W stosunku do notowań piątkowych, zarówno dolar jak i funt minimalnie zwyżkowały. Na giełdzie warszawskiej notowano czek na N. York 7.62, kabel 7.63, w piątek 7.57, a przekaz na Londyn 30.20, w piątek 30.12.

Genewa czeka na ekspose Hitlera

Odroczenie posiedzenia komisji głównej do czwartku

Genewa, 13. 5. (K) Przewodniczący konferencji rozbrojeniowej Henderson zrzesunął posiedzenie komisji głównej, zwołane na poniedziałek, do czwartku. Henderson oświadczył przytem, że różne delegacje zwróciły się do niego z prośbą o odroczenie dyskusji w komisji głównej, a to ze względu na zapowiedzianą na środę mowę kanclerza Rzeszy w kwestji rozbrojenia. Byłoby więc wskazanem, aby dyskusja w komisji głównej odbyła się dopiero po zaznajomieniu się ze stanowiskiem rządu niemieckiego. Henderson w porozumieniu z wiceprzewodniczącym konferencji Politisem i generalnym sprawozdawcą Beneszem zwołał komisję główną na czwartek popołudniu.

Belgja zabezpiecza swą granicę niemiecką

Bruksela, 13. 5. (R) Belgijski minister wojny Deveze zwiedził w ostanich dniach granicę belgijsko-niemiecką, a przedewszystkiem garnizony w Eupen i Malmedy. Wedle prasy belgijskiej, **wizyta ministra wojny stoi w związku z projektem wzmocnienia ochrony granicy belgijskiej od strony Niemiec.**

Norman Davis w Paryżu

Londyn, 13. 5. (L) Specjalny delegat rządu amerykańskiego Norman Davis wyjechał dziś w południe z Londynu do Paryża.

Wrogie demonstracje przeciw ministrom hitlerowskim w Wiedniu

Wiedeń, 13. 5. PAT. Na lotnisku w Aspern wiceprezydent policji wiedeńskiej hofrat Skubl oświadczył ministrowi Frankowi, że ze względu na niezałatwienie dotychczas spraw jego z rządem austrjackim wizyta jego w Au strji jest niepożądana. Mimo to władze austrjackie gotowe są uczynić wszystko, aby zapewnić ministrowi Frankowi bezpieczeństwo w czasie jego pobytu w Austrii. W myśl tego oświadczenia hofrat Skubl prosił ministra Franka o dokładne podanie programu swego pobytu w Austrji. Minister Frank odpowiedział na to przywitanie: **„Proszę pana zakomunikować rządowi związkowemu, że jestem zachwycony uprzejmością, z jaką mnie tu przyjęto."**

Przywódca narodowych socjalistów Frauenfeld oświadczył Skublowi, że program dzisiejszego pobytu ministra Franka został już policji zakomunikowany. program jutrzejszy będzie na czas podany do władz policji. Po oficjalnych powitaniach udali się goście niemieccy pod Pomnik Zwycięstwa w Aspern gdzie złożyli wieniec laurowy ze swastyką. Odjazd do Wiednia odbył się autami. Narodowi socjaliści utworzyli na ulicach. które przejeżdżali goście niemieccy szpaler, wznosząc okrzyki na cześć Hitlera. **Nie brakło i wrogich okrzyków. Z Domu gminy miejskiej powiewały czerwone chorągwie. W wielu oknach wystawiono transparenty z napisem: „Niech żyje wolność!" Lokatorzy domów gminnych wznosili z okien okrzyki przeciwko narodowym socjalistom. Na Praterstern przyszło do większych starć między narodowymi socjalistami a ich przeciwnikami politycznymi.** Policja musiała rozdzielać obie strony ... czem aresztowano kilkadziesiąt osób. Dla przeszkodzenia demonstracjom na Ringstrasse skierowała policja auta gości niemieckich przez ulice boczne do Domu Brunatnego. położonego w dzielnicy Mariahilf. W czasie starć 2 osoby odniosły rany. Wieczorem przemawiali delegaci niemieccy na obchodzie narodowo-socjalistycznym z okazji rocznicy odsieczy Wiednia. urządzonym w sali Engelmana.

Posadki...

Berlin, 13. 5. (Sch) Brat Goebbelsa, Hans Goebbels mianowany został generalnym dyrektorem państwowego instytutu ubezpieczeń na życie i od ognia na całą Nadrenję.

Waszyngton, 13. 5. (R) Prezydent Roosevelt podpisał projekt ustawy przewidującej 500 miljonów kredytu na pomoc dla bezrobotnych.

Wielki proces w Genewie

(:) **Genewa.** 13. 5. PAT. W poniedziałek rozpoczyna się w Genewie wielki proces polityczny przeciwko szefowi miejscowej partji socjalistycznej Nicole'owi i 17 towarzyszom, oskarżonym o sprowokowanie i udział w krwawych zajściach 9 listopada ub. r., kiedy wojsko zaatakowane przez tłum, zrobiło użytek z broni palnej, czego rezultatem było 13 zabitych i kilkudziesięciu rannych. Proces wobec wielkiej ilości świadków, których ma być przeszło 400, potrwa około 3 tygodni.

ZE SPORTU.

(:) **Kraków** 13. 5. **Makkabi—Olsza 1:1 (0:1), mistrzostwo kl. A.**

(:) **Warszawa.** 13. 5. PAT. W drugim dniu meczu Warszawa—Praga para tenisistów czeskosłowackich Hecht—Małeczek wygrała z parą polską Tłoczyński—Stolarow 12:10. 6:4, 6:4. Po drugim dniu Czesi prowadzą 2:1.

(:) **Morawska Ostrawa.** 13. 5. Ruch (Wielkie Hajduki) — Slovan 0:0. Przewaga Ruchu.

DZIŚ W BIELSKU:

(:) **WYCIECZKĘ NA CHROBACZE ŁAKĘ** (Hanslik) urządza dziś z okazji Lag Baomer lokalna komisja KKL w Bielsku wspólnie z wszystkiemi organizacjami młodzieży w Bielsku-Białej. Odmarsz o godz. 7.30 rano z pl. Ratuszowego w Białej.

(:) **WIELKI FESTYN DLA DZIECI!** z urozmaiconym programem i różnemi niespodziankami urządza Stow. Opieki nad Młodzieżą Żydowską dziś o g. 3 popol. w sali hotelu „Pod Czarnym Orłem" w Białej. Wstęp zł. 1.49 dla dorosłych, zł. 0.90 dla dzieci.

WOLNE POSADY

INKASENT(KA) dla Sto warzyszenia żydowskie go potrzebny (a). Zgłoszenia pod „Zdolny inkasent“ do Adm. „Now. Dziennika“. 1396

GIMNAZJUM Dra Marka Starera **we Włodzimierzu Wołyńskim**, poszukuje na rok szkolny 1933/34 kwalifikowanego nauczyciela języka angielskiego. Oferty z odpisami świadectw na adres Dyrekcji. 1388g

POSAD POSZUKUJĄ

HAFTUJĘ monogramy, wyprawy ślubne, montuję poduszki. Specjalność: szycie bluzek, pyjam, szlafroków: Stockowa, Dietlowska 50/8. 1402g

MŁODA panienka, katoliczka, — z praktyką u adwokata, poszukuje jakiejkolwiek posady. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ — pod „Skromne warunki“. 2552kr

BUCHALTER zakłada, prowadzi, kontroluje i zamyka księgi tanio. — Zgłoszenia pod „Podatkowiec“ Biuro Stattera Rynek 8. 2554kr

MASAŻYSTKA egzaminowana z kursami i praktyką wiedeńską, wykonuje masaże w domu, w godzinach przedpołudniowych. — Specjalne masaże dla osób artretycznych, ischiasowych i reumatyków — Smoleńsk 28, **parter lewy, m. 1.** 1382g

POSADY jako gospodyni lub do towarzystwa gdziekolwiekbądź poszukuje inteligentna, gospodarna pani. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Czerwiec“. 1366g

NAUKA I WYCHOWANIE

STUDJA UNIWERSYTECKIE celem otrzymania stopnia naukowego (doktor inżynier) — drogą specjalnych kursów. International Academic Bureau, Etablissement Iris, 22 rue St. Augustin, Paris (2e), Francja. 1345g

LEKCYJ ANGIELSKIEGO początkującym, zaawansowanym udziela KARMEL, KOLETEK 3. Warunki przystępne.

SPRZEDAŻ

SAMOUCZEK polsko-hebrajski ze słowniczkiem 1) שפת עמנו cena Zł. 3'50 franko — Księgarnia A. Faust, — Kraków, Krakowska 13. P. K. O. 407,842.

WAŻNE DLA PAŃ! Ceny kryzysowe Magazyn Mód „Diana“ poleca eleganckie szykowne kapelusze po 7 Zł. Również przerabia szybko, według najnowszych żurnal po Zł. 2'50. Uwaga na adres: Kraków. Węglowa 3 (róg Krakowskiej)

FIRANKI, kapy, od najtańszych do najwytworniejszych — poleca Wytwórnia Firanek, Józef Rottner, dawniej Podgórze, Rękawka — obecnie Kraków, św. JANA 2, II. piętro, m. 7 (Dom „Feniksu“). Telefon 176-92.

SKŁAD PAPIERU JÓZEFA TEUFLA
w Krakowie, ulica Grodzka L. 6
z powodu przebudowy lokalu
przeniesiony na
ul. Karmelicką 9
(naprzeciw Bagateli)
Tel. 118-37 Tel. 118-37

PIANINA niezrównanej jakości poleca po cenach fabrycznych, zniżonych, na dogodnych warunkach spłaty: B. Sommerfeld, Kraków — Rynek Gł. 5. 2551kr

KILIMY artystyczne — Dywany perskie — Grünerowa, Kraków, Wolska 19a. 2529kr

BIURO GELBERA, KRAKÓW, ALEJA KRASIŃSKIEGO 20. TELEFON NR. 135-70, SPRZEDA: WIELKA OKAZJA! Dom nowy, z pełnym komfortem, potrzebna gotówka 6.000 dol., dochód od wkładu netto 25 proc., reszta ceny kupna na 6 proc.

DOM komfortowy z wolnem mieszkaniem 4 pokojowem, cena 48 tys. zł.

DOM nowy, z pełnym komfortem, cena 13.000 dol.

DOM nowy, z pełnym komfortem, cena 100.000 złotych.

DOM w śródmieściu, z pełnym komfortem, z ogrodem, cena 22.000 dol.

DOM w śródmieściu, z pełnym komfortem, z wolnem — luksusowem mieszkaniem, cena 85 tys. zł., potrzebna gotówka 50.000 zł., reszta dług na 6 proc.

DOM w centrum, z ogrodem, cena 50.000 zł.

Firma
HENRYK HAENSEL
BIELSKO
Fabryka olejków eterycznych, esencji, barwników nietrujących i wyrobów kosmetycznych
przyjmuje
PRZEDSTAWICIELA
na województwa
Pomorskie i Poznańskie
Kieleckie
Lwowskie, Tarnopolskie
i Stanisławowskie
Wileńskie 2541kr

PARCELA słoneczna, duża, tanio do sprzedania. Wiadomość: Kraków, dzielnica Warszawskie, Żytnia 14, p. Bochenek. 2548kr

LOKALE

POKÓJ słoneczny 3-osobowy, osobne wejście, kulturalnym panom (paniom) wynajmę: Augustjańska 10, m. 6. 1386g

5 POKOI, KUCHNIA, przedpokój, komfortowe, na I. piętrze, **4 POKOJE KUCHNIA**, przedpokój, komfort, na III. piętrze przy ul. Wielopole, zaraz do wynajęcia. Telefon 146-24. 2504kr

POKÓJ ładny, z osobnem wejściem, dla panów (pań) do wynajęcia. Wiadomość: Radziwiłłowska 7, m. 4.

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się ul. Dietlowska 111, m. ...

Jako mały upominek rozdaje fabryka Kołłątay'a swym konsumentkom bezpłatnie najnowszy wykwintny środek do pielęgnowania włosów. Kupując kilogram mydła „Kołłątay z pralką“, otrzyma Szanowna Pani w każdym sklepie bezpłatnie paczkę Shempunalu Kołłątay'a wartości 40 groszy. Przy kupnie tylko 1/2 lub 1/4 kg, zechce Szanowna Pani zażądać odpowiedni bon. — Kołłątay'a Shempunal czyni włos pięknym, puszystym i wonnym. Z Shempunalu będzie Szanowna Pani taksamo zadowolona, jak z znanego ze swej dobroci mydła „Kołłątay z pralką“, którego jakość **przewyższa** znacznie jego cenę.

Mydło Kołłątay z pralką jest lepsze....

Bezpłatnie! Oryginalna paczka Shempunalu Kołłątay'a (wartości 40 gr.) do 1 kg mydła Kołłątay'a

RÓŻNE

PRZEDSIĘBIORSTWO handlowe, dobrze prosperujące, sprzedaż tylko za gotówkę — poszukuje, celem rozszerzenia — solidnego spólnika z kapitałem. — Poważne zgłoszenia pod „Spółka“ do Adm. „N. Dziennika“. 1391g

SPÓLNIKA z kapitałem obrotowym 40 tysięcy przyjmie istniejąca fabryka zaprowadzonych artykułów — gotówkowych. Zgłoszenia pod „Spożywcze“ do Adm. „N. Dziennika“. 1397g

GALWANIZUJE oraz wykonuje różne wyroby metalowe „FAMET“ Długosza 8.

KURSA artystycznego trykotarstwa ręcznego: Dietlowska 75. Wpisy codziennie. 1400kr

SKŁAD towarów kolonjalnych i cukierniczych Jakób Schmalzbach — Kraków, ul. Dietlowska 113, objął zastępstwo na Polskę Karlsbadzkich sucharków Pitrofa. Wysyła ze składu w każdej ilości. 2560kr

Reklama dźwignią handlu

MATRYMONJALNE

DLA córki naszej **GŁUCHONIEMEJ**, absolwentki Izraelitische Taubstummenanstalt, Berlin, młodej, ładnej, kulturalnej i posażnej, poszukujemy kulturalnego męża głuchoniemego lub ciężko słyszącego. Pierwszeństwo mają inteligentni, samodzielni fachowcy. — Zgłoszenia: Włocławek — skrzynka pocztowa Nr. 1. 1381g

KAWALER lat średnich, inteligentny, fachowiec, poślubi pannę lub wdowę. Zgłoszenia w Adm. „N. Dziennika“ — pod „Everest“. 1401g

Koniecznie z tym znakiem!
A.K.
„KOWALSKINA“
USUWA NAJUPORCZYWSZE BÓLE GŁOWY
AP. KOWALSKI WARSZAWA

TROCHĘ HUMORU

MIŁA POGAWĘDKA...



(!) „Sunday Express“ zamieszcza pod powyższym tytułem karykaturę, przedstawiającą naradę Roosevelta, Mac Donalda i Herriota w Waszyngtonie. Wielkie drapacze chmur walą się, świat trzęsie w posadach, a oni gawędzą sobie w najlepsze.

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięczne Zł. 6'00. kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnos. do domu „ „ 6'20 „ „ 19'—
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 18'90
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąteczne

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr wiersza w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowa 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.